

Dajcie sąsiadowi tę gazetę do przeczytania i powiedzcie mu, że kosztuje tylko \$1.50 na rok.

AMERYKA.

Nasz agent podróżujący, pan B. JANISZEWSKI, jest obecnie w Detroit. Ma ze sobą piękne obrazy.

TOM VII. No. 9.

TOLEDO I CLEVELAND, OHIO, SOBOTA, DNIA 4-go MARCA, 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

WIADOMOŚCI AMERYKAŃSKIE.

PODANE KRÓTKO-WEZŁOWATO, BY CZYTELNIKÓW NIE NUDZIĆ.

WYPADKI Z BIEŻĄCEGO TYGODNIA.

Wypadki i przestępstwa—Nieszczęścia na drogach żelaznych—Pożary—Ciekawe wiadomości bieżące.

New York.—Fr. R. Coundert ma zostać amerykańskim ministrem dla Francji.

Milwaukee, Wis.—Redaktor Kurjera Polskiego, p. Neuman zachorował niebezpiecznie.

Chicago.—Restauracja p. Kochanowskiego przy Milwaukee ave, przesłała na własność p. W. Koehlera.

Cincinnati, O.—Pewien profesor muzyki zrobił sobie skrzypce, z aluminium. Głos mają mieć wyborny.

Grand Rapids, Mich.—Józef Lewandowski za bicia swej żony i wyrzucenie jej na ulicę dostał się do więzienia.

New York.—Cleveland jadąc do Washington był strzeżony przez masę detektywów. Gryzł go sumienie!

Washington.—Scott z Illinois, członek kongresu zrobił wniosek, aby rząd wysłał ekspedycję do biegun południowych.

New York.—Zorganizowała się tutaj spółka, mająca na celu wykupić wszystkie browary w stanach Ohio i Michigan.

New York.—Jan Wanamaker, generalny poczmistrz, stracił \$2,000,000 na spekulacjach akcyjami kompanii Reading.

Memominee, Mich.—Henryk Nowak, 10 letni chłopak, który poparzył się w Gwiazdkę, umarł w zeszłym tygodniu.

Stevens Point, Wis.—Kandydatem na poczmistrza jest tutaj Jan Gliński, dotychczas sprawujący urząd aldermana.

Bellaire, O.—W Benwood, Va., w odlewanym Riverside eksplodował kocioł, przyczem roztopiona masa polała i popaliła robotników.

San Francisco.—Okręt St. Paul należący do Alaska Commercial Co., będzie kursował regularnie między Panamą a San Francisco.

Bridgeton, N. J.—Pięćdziesięciu młodzieńców zorganizowało klub samobójców. Głupcyw by warto umieścić w domu wariatów.

Lima, O.—M. Flynn, robotnik, rzucił się pod koła pociągu i został na drobne kawałki poszarpany. Przyczyną samobójstwa żał za zmarłą żonę.

Findlay, O.—Policja tutejsza urządza obławę na domy prostytucyj. Wśród aresztowanych 61 mężczyzn, należących do "lepszego" towarzystwa.

Dundee, Mich.—Będzie się tu toczyć sprawa C. Beverle'ego, który zastrzelił swoją żonę. Obrona oskarżonego jest sędzią Ritchie z Toledo.

San Francisco, Cal.—Ripley, który postarzał Mackay'a, milionera, a następnie uczynił zamach na własne życie, żyje jeszcze i może wyzdrowieć.

Chicago.—Cleveland dostanie zaproszenie, aby przybył otworzyć wystawę światową tutaj. Zaproszenie wysłał członek komitetu ceremonialnego.

Nanticoke, Pa.—Strajk górników się rozszerza. Dziś obejmuje on 2800 osób, a zaczęło go osmiu chłopców, którzy dopominali się o podwyżkę zapłaty.

Coalton, O.—W tutejszej kopalni węgla oberwała się winda z wysokości 125 stóp i trzech górniczy, którzy w niej się znajdowali zostali zabici na miejscu.

Chicago.—F. Pearly, agent trupy teatralnej pani Modrzejewskiej żąda rozwodu z swą żoną, która przynajmniej, ze ojcem jednego z jej dzieci jest Earl Sterling.

Chicago.—W fabrykach wozów zastrajkowali robotnicy. Chcą mieć 9 godzin pracy i podwyższenie zapłaty. Większa połowa firm zgodziła się na te żądania.

Chicago.—W poniedziałek zaczęła się tutaj konwencja demokratyczna, na której nominację powierzone Harrisonowi, który już poprzednio był merem miasta.

Tucson, Ariz.—F. Merrill wpakował sobie w łeb pięć kul w zamiarze

samobójczym. Niosący samobójca żyje mimo tego, że wszystkie kule przeszły na wylot.

Ashland, O.—Na północ od naszego miasteczka odkryto podobno kopalnię złota i to dosyć bogate. Około liczna ludność kłóci się o bogactwo, którego jeszcze nie ma.

Washington.—Wyspy Sandwich nie będą anektowane do Stanów Zj. Wpierw musi tam zjechać komisja, zbadać stan rzeczy i wtedy dopiero działać. (Pojadą po łapówkę).

Chicago.—Jakób Birkowski wystąpił przeciw kolei Chicago & Erie R. R. Co. o \$15,000 odszkodowania za uszkodzenia, poniesione wskutek przejechania przez pociąg tutek kolei.

Collingwood, Ont.—Jennie Wonch 16 letnia dziewczyna, zabiła siekierą własną matkę i kuzynka. Morderstwo to spełniła, aby mogła wyjść za mąż za swego kochanka, czemu matka stawiała opór.

Filadelfia.—Miał tutaj odczyt Mikolaj Tesla, czech z pochodzenia, a niejako drugi Edison. Potrafi on puścić prąd z czołwieka prąd elektryczny o sile 200,000 wolt, bez narażenia na nieszczęście.

Santa Fe, N. M.—B. Coe wygrał sądową sprawę z rządem Stanów Zj. o 60,000 akrów najlepszego gruntu, który to grunt rząd sobie przywłaszczył. Grunta te przedstawiają wartość \$12,000,000.

Washington.—O godzinie 1-iej w nocy w zeszły poniedziałek zdarzyły się na moście nad rzeką Potomac, dwa powroty. Oba parowozy się zgruchotały. Jeden z służby kolejowej zabił, dwóch ciężko rannych.

Chicago.—Przy So Halsted ulicy spalił się wielki handel S. Yorka. W wtorek nadwrezone mury zwały się na dom obok stojący i zburzyły go zupełnie. W gruzach znalazło śmierć 10 osób.

San Francisco, Cal.—Prof. Barnard, który przez dłuższy czas był przy obserwatorium Licka, głośny z odkrycia piątego księżycy przy Jupitrze został zawieszony do objęcia posady w uniwersytecie chicagowskim.

Chicago.—W biurze telegraficznym Western Union wybuchł pożar. Wśród zatrudnionych tamże dziewczyn powstała panika nie do opisania. Kilka dziewczyn w tym zamieszaniu pospadało ze wschodów i mocno się potłukły.

Grovesport, O.—R. Leapf popełnił samobójstwo, gdy się znajdował w więzieniu. Rozpałił on do czerwoności żelazo w piecu a oparł się o ścianę jeden koniec oparł o bruch i całą się wepchnął się na nie. Dziura w nim wypalona była na wylot.

Bucyrus, O.—Pewien doktor Guy poszukiwał kandydatki do stanu małżeńskiego przez gazety. Zgłosiła się narzeczona pani Schamper, wdowa, ale łożo chciało, że miała dorosłą córkę. Doktor ten zniecił front i zamiast matkę poprowadził do ołtarza, diekiel z córką.

St. Louis, Mo.—John L. Sullivan, najpierw bohater pięści, ostatecznie aktor i... dramaturg, gdy miał wystąpić na scenę, zjawił się w teatrze "skuty" jak nieboskie stworzenie. Po przedstawieniu dramatu, który stał się z winy Sullivana farsą, stary John znowu sięgnął się siarczyście.

Columbus, O.—Alek Birney, murzyn, odsiadujący więzienie, odebrał sobie życie. Kawałkiem szkła ostrogo, poprzecinał on po sobie ciało, choć rękami wyrwał z siebie wnętrzności. W czynności tej mu przeszkodziło, życia atoli mu nie uratowało, gdyż w godzinę później samobójca umarł z uduszonej krwi.

New York.—Odesłano tutaj do domu obłąkanych Zofię Heilpern, żydówkę z Warszawy, ponieważ okazały się symptomy obłądzenia umysłowego. Zofia Heilpern urodziła się w Warszawie, i jest dziewczyną wykształconą, bowiem skończyła gimnazjum w Suwałkach. Następnie studiowała medycynę w Wiedniu i Paryżu. Do New Yorku przybyła sześć miesięcy temu. Tutaj należała do polskiego stowarzyszenia socjalistów.

Peru, Ind.—Niezwykłą zemstę wywarła panna Bechma z Delphi, O., na J. H. Cavanaugh, telegrafiszcę przy kolei Wabash. Wywołała go na ulicę i zapytała czyli chce się z nią ożenić. Gdy on dał odmowną odpowiedź, mówiąc, że musi utrzymywać rodziców, panna Bechman rzuciła mu w twarz flaszkę kwasu azotowego, poczem odeszła. Kwas uszkodził nieco twarz, ócz jednak nie wypalił. Dziewczyne aresztowano. Powiada ona, że mężczyzna ów dziesięć lat temu zrujnował jej życie; Cavanaugh jednak temu stanowczo zaprzecza.

WIELKI WYNALEZEK W CHEMII

PROFESOROWI DEWAR UDAŁO SIĘ SKROPIĆ TLEN I AZOT.

WIELKA POWÓDZ NA WĘGRZECH.

Sztuczne dyamenty—W Dnieprze utopiło się 10 osób—Żądania młodocichów—Tkactwo w Anglii.

Londyn.—Eksperymenty prof. Dewar, z obniżeniem temperatury wprawiły świat naukowy w zdumienie. Niemordowanemu uczonemu udało się wreszcie doprowadzić ozon do stanu płynnego przez działania elektryczne na wapor z płynnego tleniu. Płynny ozon jest koloru ciemno niebieskiego. Chcąc płynny ozon napowrót w gaz zamienić procesowi temu towarzyszy silna eksplozja, silniejsza od dynamowej. Wynalazek ten o krył świat głowę uczonego. Profesor Dewar metody są więcej zadziwiającej niż rezultaty. Przy 182 stopniach Fahrenheita, poniżej zera skrapla on tlen, a przy—192 azot. Po dokonaniu tego eksperymentu prof. Dewar skroplił powietrze. Jak wiadomo tlen bez azotu paliłby się czyli łączyłby się z innym ciałem. Jako płyn własności tej nie traci. Owszem zamknięty w soczewce zapala łatwo papier przez szkło. Aparata jego są tak doskonałe, że próżnia uczyniona zawiera ledwo jedną milionową część zwyczajnego powietrza. Profesor Dewar pracuje obecnie nad skropleniem wodoru, do czego potrzebowałby—240 stopni.

Paryż.—Znakomity uczoney francuski Berthelot zawiadomił akademie nauk o odkryciu p. Moissan, (wskazanego już izolowaniem fluoru): oto wynalazca zdołał otrzymać małe krysztalki bezbarwnych i barwnych dyamentów.

Wiedeń.—Wioska Gergely w pobliżu miasta Pakas na Węgrzech, położona nad brzegiem Dunaju została zatopiona. Wszystkie domy zabrała powódź. Bardzo wiele osób zginęło. Dunaj wezbrał o 20 stóp ponad normalny swój stan.

Paryż.—Figaro donosi, że De Lesseps wciąż nie został w szachy panamskie przez byłego ministra wojny, Freycina, M. Floqueta, prezidenta izby deputowanych i M. Clomeneau. Artykuł wywołał niezmierny sensację.

Bruksella.—W pobliżu Sefu nad rzeką Lomani stoczono bitwę z handlarzami niewolników, w której handlarze pobici zostali. Zabrano do niewoli 500 handlarzy i 600 strzelb. Kilku oficerów zabito.

Petersburg.—W pobliżu Ekaterynostawia przez zamaryżny Dniepr przejeżdżali sankami weselnicy. Nagle na środku rzeki lód załamał się i dwoje sanek z 10 osobami zatoniło. Nie wyratowano ich.

Rzym.—Papież po ząbieieniu, na jakie się naraził w swój jubileusz, czuje się nieco lepiej. We wtorek przyjmował austriackiego ambasadora, hrabiego Revertera Salandra.

Rzym.—Na początek w Misterbianco w Sycylii wmalani się w poniedziałek w nocy nieznanymi zbrojnymi i zamordowali poczmistrza i całą jego rodzinę, ukradli pieniądze.

Paryż.—Jest tu ogólne zdanie, że terazniejszy prezydent Francji, Carnot, zostanie ponownie wybrany prezydentem, po skończonym terazniejszym terminie.

Wiedeń.—Młodociesi domagają się w izbie panów, aby cesarz austriacki koronował się królem czeskim i, aby Czechy miały tę samą formę rządu co Węgry.

Rzym.—Policja aresztowała we wtorek 26 anarchistów, zajętych fabrykowaniem bomb. Zabrano także wielką ilość materii wybuchowej.

Londyn.—W Heywood zamknięto kilka fabryk tkackich; toż samo donoszą z innych stron kraju. Tysiące tkaczy bez zatrudnienia.

Londyn.—Earl Spencer proponuje uzbrojenie okrętów wojennych armatami małego kalibru.

Madryt.—Infanta Eulalia wyjeżdża do Ameryki z początkiem kwietnia.

Londyn.—Na aukcy w Lotlebsy sprzedano za £315 egzemplarz Chrystofora Colona, drukowany w Rzymie 1493 roku.

Berlin.—W poniedziałek cesarz Wilhelm obchodził 12-letnią rocznicę swego małżeństwa.

Londyn.—Grecya ma kryzys finansowy.

Londyn.—Francuski okręt Doanai zatonał w pobliżu Saigon. Siedm osób utopiło się.

Londyn.—Radykalnie agitują aby członkowie izby poselskiej zaplątę.

Paryż.—Koncesję na jeden rok.

Berlin.—Kwestyę międzynarodową i Lotaryngii. Bebe. przemawiał ze spór powinien być rozstrzygnięty przez międzynarodowych arbitrow. W odpowiedzi na to przemawiał kanclerz Caprivi. Powiedział on, że niemy nim by obie te prowincje oddali, walczyli by do ostatniej kropli krwi.

BISMARCK "BOODLEREM."

Najmował prasę francuską do swych celów szwindlerskich.

Paryż.—Jeden z deputowanych dorzucił nowy kwiatusek do wspaniałego wieńca wszelkiego moralnego brzydactwa, które wypełnia sobą prawie ponad miarę obecną chwilę polityczną w Europie. Uczynił on imiennie "odkrycie", że pewna część szowinistycznej prasy francuskiej, tej zwłaszcza, która największy robiła hałas odwetowy, pełniła wprost służbę w Bismarcku i była przez niego nagradzana gotówką ze skarbca króla hanowerskiego i wymienił wydawcę gazety "Revanche". Nawet w tych panamskich czasach żaden uczyliw nie powstrzyma się od uczucia pogardy dla sprzedanej prasy, która pod płaszczykiem czystego patriotyzmu prowadzi najwstrętniejszy handel w usługach nieprzyjaciela; ale chyba nie obudzi uwielbienia i polityk, który do takich ucieka się środków. Bismarck, który dziś tak stanowczo potępia ciężary wojkowe, sam był nienasyconym w tym kierunku, a spekulując na podniecaniu obaw na rodowych, chętnie słytał pogrózki francuskie, gdy zaś te umilkły, u miał je sobie obstarłować. Prawdopodobnie "odkrycie" nie przebrzmie zupełnie bez echa, może więc usłyszy jay jeszcze jakąś ciekawostkę z tak budującego repertuaru.

Gładsiona prawo do Irlandyi.

Projekt do ustawy tyższej się rządu w Irlandyi jest obecnie już znany; główne jego przepisy streszczone są jak następują:

1. Władze nadające prawa Irlandyi wykonywać ma korona angielska tudzież dwie izby—rada prawodawcza i zgromadzenie prawodawcze.

2. Krajowe ustawodawstwo irlandzkie uprawnione jest z wyjątkiem, mających być jeszcze bliżej określone ograniczeń, do wydawania ustaw, dotyczących pokoju, porządku i zarządu Irlandyi.

3. Z następującymi sprawami nie ma nic do czynienia ustawodawstwo irlandzkie. Z następującym tronem lub regencyą; z mianowaniem namiestnika tej wyspy, jako zastępcy tronu, z rozstrzygnięciem o pokoju i wojnie; z obroną kraju tudzież z siłą jego lądową i morską; ze stosunkami W. Brytanii do zagranicy lub jej kolonii; z rozdzieleniem tytułów i godności; z monetami, z miarami, wagami it. d., słowem ze wszystkim, co nie dotyczy wyłącznie tej wyspy.

4. Irlandzkie prawodawstwo nie może nadawać pierwszeństwa żadnemu wyznaniu religijnemu.

5. Władza wykonawcza pozostaje przy koronie i spełniana będzie przez namiestnika, który w imieniu korony parlament zwołuje, odracza i rozwiązuje.

6. Rada prawodawcza (izba wyższa) składa się ma z 48 członków. Wyborcy muszą być właścicielami gruntów lub domów, przynoszących rocznego dochodu więcej niż \$100. Członkowie izby wyższej wybierani będą na lat 8, a co cztery lata utępować będzie połowa z nich. Izby tej rozwiązać nie można.

7. Zgromadzenie prawodawcze wybierane będzie w ten sam sposób, jak obecnie członkowie parlamentu.

8. Irlandzkie zgromadzenie prawodawcze podlegać ma co lat 5 nowym wyborom, jeżeli przedtem nie ulegnie rozwiązaniu. Po 6 latach może zmienić sposób wyborów, lecz tylko przy słusznym uwzględnieniu stosunków ludności.

W razie odrzucenia, przez izbę wyższą prawa, przyjętego przez izbę niższą, może takowe prawo przyjść pod ponowne głosowanie we 2 lata po rozwiązaniu izby niższej. Jeżeli w tym razie wynik głosowania wypadnie niezmiennym, rozstrzygnąć ma łączne głosowanie obu izb nad tąką sprawą.

WIADOMOŚCI Z DETROIT, MICH.

WIELE NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W B. TYGODNIU.

STRASZNE MORDERSTWO O ŻONY.

Napad na chłopca Kurkowskiego—Marya Sudzińska uciekła z kochankiem—Różne wiadomości z bt.

DETROIT, MICH., 3 MARCA, 1893. Skrzyneczki do listów zaczęto zaprawdzać w każdym domu.

Składy nut robią niezły byznes na kompozycjach Paderewskiego.

Państwu Stefańskim przy ulicy Rivard umarła 3 letnia dziewczynka.

Karol Jones, powędrował do domu poprawy na pięt lat—za kradzież bicykla.

Metropolitan Street Railroad Co., rozszerzy swoje tory w różne strony miasta.

Spłoszony koń wpadł na tramwaj na Michigan ave., i wszystkie szyby w nim wyłutł.

Na linii Fort Wayne & Belle Island zaczęły kursować elektryczne tramwaje zamiast konnych.

Do tutejszego urzędu pocztowego przesłano mały pakiecie. Był w nim palec ludzki. Figiel studencki.

W stowarzyszeniu tramwajarzy zaczęło się burzy. Zdaje się, że stowarzyszenie rozpadnie się na dwa.

Anna Smith, alias Szewicka dostarła się do kozy za kradzież \$40 z biura G. N. Matza przy Michigan ave.

Dziś w sobotę demokratyczna miejska konwencja, celem nominowania sędziego w biurze rekordowania.

L. Fournier, który skarżył towarzystwo kolei Michigan Central o \$5,000 za porażenia, wygrał tylko \$500.

Zapisujcie sobie "Amerykę" i płacie prenumeratę. Ameryka podaje więcej wiadomości, niż inne gazety polskie.

Jan Zambroski gdy wracał od pracy we wtorek, pobit się z Janem Bostek, kalecząc tego ostatniego niebezpiecznie w głowę.

Chłezcy nie przestali przemycać ulubień truciżny—opium. W tych dniach skonfiskowano przemysłnikom 300 puszek tego narkotyku.

W południowej stronie miasta kupił pewien syndyk 1,273 łotów. Czyli pod fabryki czy na spekulacyjnej cele, nikomu nie wiadomo.

Marya Sudzińska, 18-letnia dziewczyna uciekła z domu rodziców, aby potajemnie wziąć ślub z kochankiem, znieawidzonym przez jej ojca.

Odbyla się tutaj we wtorek stanowa demokratyczna konwencja, na której nominowano kandydatów na sędziów i regentów stanowego uniwersytetu.

W jednym z numerów tutejszej "Evening News" znajdujemy wiersz panny Any Lamkie. Wiersz jest poświęcony zakładowi św. Maryi w Notre Dame, Ind.

Na Armie Zbawienia spadają ciągle przesładowania. Hałasujących sekciarzy napastują łobuzy i nie pozwalają im swych praktyk religijnych na ulicach odbywać.

Wysokie żelazne wieże do oświetlenia elektrycznego są już nieco za liczne w naszym mieście. Jedna taka szubienica kosztuje przeszło \$500. Także to wydatek zbyt znaczny.

Policja czyni obławę na domy rozpusty. Staje się to na żądanie dziewczyn, pracujących w cukierni przy Larned ulicy, w której sąsiedztwie prostytucyjne domy się znajdują.

Przed kratakami sądownymi znalazło się znowu kilku chłopaków polskich, oskarżonych o kradzież rur wodociągowych. Nazwiska ich: Jakób Pyska, J. Hojński i Marcin Donosin.

We wtorek po południu okradli rabusie piekarnię Hibbarda przy Woodward ave. Gdy za nimi udał się w pogoni jeden z piekarzy, których rabusy wyciągnął rewolwer i postrzelił go.

Citizens Street Ry Co., jest oskarżoną o przestąpienie prawa miejskiego. Kompania ta nie chce się poddać rozporządzeniu rady miejskiej, któ-

ra uchwała, że muszą być bilety dla robotników po 3 centy.

Jan Kencki, mieszkający przy Alexandrine ave., gdy zładował bezki ryb z wozu, jedna z beczek spadła mu na nogi i przecięła tętno. Nim pomoc lekarska przybyła, Kencki umarł z upływu krwi.

Miejski fizyk Farnum po obdukcji dokonanej na ciele Romana Kanińskiego, 6 miesięcznego dziecka, orzekł iż dziecko umarło z winy rodziców. Przez trzy dni bowiem miało konwulsje, a rodzice nie przywołali doktora.

Agentem naszym jest pan B. Janiszewski, młody i pracowity człowiek Ma on z sobą piękne obrazy, które wydaje na premie płacącym prenumeratę za Amerykę za cały rok naprzód. Szanownych czytelników u-praszamy o łaskawe go przyjęcie.

Przy ulicy Wight w domu oznaczonym nrem 79 popełniono morderstwo. Wm. Ebert i Fr. Vizneau, którzy od kilku dni się kłócili, pobili się zaprzęsztego piątku, a rezultatem tej bójk jest, że Wm Ebert został śmiertelnie poraniony. Mordercę aresztowano. Przyczyną bójk było podejrzenie, że żony ich zdradają. Głupcy, mogli wymianę żon zrobić!...

Ryszard Kurkowski, 14-letni chłopak może pozbyć się obu ocz. W poniedziałek jechał on piekarskim wozem do miasta. Na ulicach, jak zwykle, wążęją się gromadami łobuzy, którzy często bez przyczyny ludzi zaczepiają. Otóż i na Kurkowskiego poczęli cisnąć kulami śniegu. Jedna kula rozbiła oko z boku wózka i kawałek szkła wpadł Kurkowskiemu w oko. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala, aby dokonać potrzebnej operacji. Rodzice stanowią temu się sprzeciwiają, ale doktorzy grożą, że zapalenie nerwów soczewkowych w jednym oku, może przyczynić do utraty także i drugiego oka. Chłopców nie aresztowano.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Saginaw, Mich.—W powiecie St. Louis, Mich., odkryto bogate pokłady rudy żelaznej.

Wheeling, W. Va.—Strajkują tutaj tramwajarze w liczbie dwustu, dopominając się wyższej zapłaty.

Stanton, Ky.—R. Hoskins, który, dwa lata temu zabił V. Creeda został skazany na zapłacenie kary \$75.

Richmond, Va.—W Paconantas zniszczył pożar dwadzieścia domów mieszkalnych. Szkody \$100,000.

New York.—A. Russell Webb, amerykański "misyonarz" nauki Mahomeda przybył tutaj w zeszłym tygodniu.

Philadelphia.—R. J. Cascaden, 19 letni chłopak, który 1891 roku zastrzelił policjanta, otrzymał 12 lat więzienia.

Valparaiso, Ind.—Na farmie M. Biddlera natrafiono na żyły srebra. Jest ono w połączeniu z rudą żelazną na 60 procent.

Atlanta.—Panna J. Force, w napadzie obłądki zastrzeliła dwie swoje starsze siostry, poczem oddała się w ręce policyi.

Crosswell, Mich.—Szalony blizard nawiedził północną okolicę. Komunikacja kolejowa była przez całą środę zatrzymana.

Hot Spring, Va.—A. Anthony, murzyn napadł na panią C. Williams w złych zamiarach. Krzyk jej o pomoc przywołał ludzi, którzy natychmiast murzyna powiesili.

Grand Rapids, Mich.—Tory kolei Grand Rapids & Indiana zostały w wielu miejscach śniegiem zasypane w ubiegły wtorek, wskutek czego wiele pociągów się spóźniło.

Sitka, Pa.—W nocy z dnia 25go na 26 r. m. złodzieje wyłamali drzwi do storu "Sitka Un. Ass.", gdzie i pocza się znajdowała i skradli pieniądze, marki pocztowe i towaru, ogółem za \$300. Złodziejów nie pojmano jeszcze.

STRASZNA EKSPLOZJA.

Kazań.—Dnia 1 Marca nastąpił wybuch 40-tu pudów pyroksyliny w suszarni miejscowej fabryki prochu bezdymnego. Trzech robotników jest zabitych, jeden ranny w dolną szczękłę i nogę, jeden zaś sprawdzający, jaka jest temperatura w suszarni, był zasypany gruzem i kamieniami, lecz wydostano go z tamtąd bez szwanku. Suszarnia jest zburzona.

Z TRZECH DZIELNIC POLSKI.

JAK ŻYJĄ NASI BRACIA W POLSCE I JAKIĄ ŻYCIĄ PRZEŚLADOWANI.

Najnowsze wiadomości z Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa i innych pomniejszych miast polskich.

Z KRÓLESTWA I LITWY.

Homel. — Straszne morderstwo spełniono w naszym powiecie, w majątku Otwiernicy, o wiorst kilkanaście od Rzezczyca. Otwiernica leży nad brzegiem Dniepru i jest własnością p. Budzianowskiego. W pobliżu przystani na Dnieprze, o 1/4 wiorst od dworca, stoi stara karczma, gdzie z dawniej dawną mieszkala rodzina żydowska, składająca się obecnie z matki, Sory Fajnowej, syna 17-letniego i czterech młodszych dziewcząt. Była to rodzina dość biedna, lecz uczciwa. Od niejakiego czasu zauważono, iż regularnie w piątek wieczorem zaczął do karczmy przychodzić jakiś jegomość i wpraszać się na noc. Zwrócił to uwagę wszystkich tak, że gdy ów niby podróżny zjawił się przed paru dniami, Sora F. podejrzewając go o złe zamiary, stanowczo odmówiła noclegu. Ten jednak domagał się tak natarczywie, iż w końcu musiała ustąpić i tylko dla bezpieczeństwa wezwała na noc jednego z parobków dworskich. Nazajutro, gdy się już roboty we dworze dawno rozpoczęła, ekonon zauważył nieobecność parobka i sądząc, iż ten pije w karczmie, poszedł po niego 2ch ludzi. Straszny jednak obraz przedstawił się ich oczom. Na progu, w kałużę krwi, leżał z porażoną ciałkiem głową syn gospodyni, który widocznie próbował uciec; dalej na tapczanie pod piecem ów nieszczesny parobek, z rozmażdżoną również czaszką. Za przegródką, gdzie spała Sora z córkami, także trupy już zimne znalezione. Mordercy, gdyż nie jeden mógł to działać, wszystkie wie ofiary w jednakowy sposób pozabawili życia, a mianowicie toporem i żelaznym drągim bijąc po głowie. Wszystkie miały czaszki rozbite, z których mózgi się pokazywały. Jedna tylko z dziewczynek, co spała na piecu, pomimo głębokich ran na głowie i twarzy, dała znak życia. Nie wiele jednak dowiedziono się od niej, bo skutkiem ran odniesionych, mówi prawie nie mogła. Zabójstwo zostało spełnione dla zagrabienia kilkudziesięciu rubli, które Sora F. po sprzedaniu krwi, przechowywała u siebie. Rozpoczęte śledztwo, pomimo wszelkich starań, dotąd na ślad morderców nie trafiło. Zabójstwo to, dokonane naraz na 7-miu osobach i w tak okrutny sposób, nabrało wielkiego rozgłosu.

O nowych barbarzyńskich nadużyciach w gubernii siedleckiej piszą do "Dziennika Poznańskiego" pod datą 22 stycznia br. Do wsi Kolano zjechał się z sąsiednich wiosek unicy do odbycia spowiedzi, ochrzczenia dzieci i zawarcia związków małżeńskich. W nocy przybył ksiądz, który przez 2 doby udzielił im potajemnie Sakramentów św. Zawarto kilkadziesiąt małżeństw, ochrzczono kilkaset dzieci, ksiądz odjechał szczęśliwie, a policya dopiero nazajutrz dowiedziała się o jego bytności. Mimo różn. nahań, więzienia, unicy nie zdradzili nazwiska swego księdza. W pół roku potem dowiedziała się policya, że ksiądz spełnił swe obowiązki w domu Lewczuka, którego wraz z wielu innymi wysłano, nie wiadomo dokąd. We wsi Dawidy w powiecie radzyńskim, usunięto z probostwa ks. Grzegorza Wasilewskiego, który lat 25 był w tej parafii, jedynie zato, że i sam nie chciał przyjąć prawosławia i parafian w wierze ojów utwierdzał. Każdemu na Podlasiu rozdają ksiądzki legitymacyjne, w których unicy zapisani są jako prawosławni. Bez ksiądzki takiej, żaden unicy nie może się udać do wsi sąsiednich. Mieszkańcy wsi Dawidy i kilku innych osad nie przyjmowali owych ksiądzek, lub je natychmiast niszczyli. Naczelnik kazał ich zapisać urzędowo w rubryce wyznania, jako "uproszających" tj. opornych. Figury stawiane przez unitów z polskimi napisami, lub krzyżami katolickimi policya niszczy lub przerabia, a pop schizmatyczny poświęca na nowo. W październiku 1892 roku w jednym tylko powiecie bialskim sądzono 100 za śluby. Przedłożone "metryki krakowskie" darto, jako nie ważne, oświadczając, że małżonkowie winni albo "poprawić" ślub u popa, albo rozjechać się. Unicy zazwyczaj nie czynią ani jednego, ani drugiego, lecz uciekają się do wybiegu, podając żonę jako robotnicę. Anormalne stosunki na Podlasiu wywołują nadużycia i profanację obrzędów św. Zyd pewien wyuczywszy się formuły i zapatrzony w szaty kościelne, wyjechał w dalszą okolicę, gdzie, udając katolickiego księdza, dawał śluby unitom. Oszustwo jednak wydało się a unicy tak go zbili, że kilka miesie-

cy chorował. Podobnie kowal Cygler ze wsi Siemień puścił się na takie oszustwo. Rząd jednak uwnoził oszusta i profanatora od wszelkiej odpowiedzialności, a Konstantego Jaszczuka, któremu Cygler dawał ślub, skazano na 3 lata do Orła. W r. 1890 kilka par przekradło się za Wisłę i w nocy ślub wzięło. W powrocie schwytani, odsiedzieli miesiąc blisko w więzieniu, poczem indagowano ich, gdzie brali ślub i od jakiego księdza. Piękną na to dali odpowiedź: "Nie wiemy miejsca, nie znamy kościoła ni księdza, bo noc była ciemna. Gdyby nam pozwolono brać śluby w dzień, wówczas wiedzielibyśmy." Jeszcze w roku 1892 powoływano ich do indagacji, obwołano po wielu okolicznych parafiach, wzywając by rozpoznawali miejsce; lecz odpowiedzi brzmiała zawsze tak samo: "Choćbyście nas do stu kościołów zaprowadzili, niemożemy wam nic powiedzieć, bo ślub braliśmy w nocy."

Mińsk Gub.—W dniu 1 Lutego wybuchnął groźny pożar w pobliżu Niskiego rynku przy ul. Targowej. Wszczętą się on skutkiem niedbalstwa jednej z przekupek, która garnek z żarzącymi się węglami pozostawiła wieczorem w pobliżu beczki z naftą i składu siana, a sama zamknąwszy sklep, poszła do domu. Pożar więc rozpoczął się jeszcze w nocy, ale pomienie nie ukażyły się na zewnątrz, dopiero nazajutrz rano. Gdy je spostrzeżono, już ogromne zapasy, a mianowicie sześć wagonów mąki, około tysiąca pudeł siana, mnóstwo oleju, nafty, masła, dziegieci itp. rzezy stało się na węgiel. Pięć sklepów i trzy składy hurtowne stały się pastwą ognia. Cała ulica Targowa, a nawet Niski rynek był mocno zagrożony. Straże miejska i ochotnicza dzielnie się sprawiły. Pożar zdłoga umiejscowić, straty jednak są olbrzymie, gdyż niemal wszystkie wyżej wspomniane produkty ubezpieczone nie były. Parę też domów w innych zabudowań zniszczone całkowicie zostały.

Ekaterynosław.—W kopalni ekaterynosławskiej, znajdującej się o wiorst od wsi Pawłówka w powiecie sławoserskim, wydarzyła się katastrofa, która kosztowała życie kilkunastu ludzi. Po południu o godzinie czwartej w czasie prowadzenia robót, woda z nadzwyczajną siłą wytrysnęła z szybu, w którym już nie pracowano od pewnego czasu, i zatopiła kopalnię na 12 sążni. Jednego z robotników uniosł prąd wody, co się z innymi stało, nie wiadomo przez dno 40. Dopiero gdy wypompowano wodę, przekonano się, że przy życiu pozostało dwóch młodych chłopców i jeden robotnik, pięciu znalazło pod wodą śmierć.

Zyrdów.—Przed kilku dniami w porze nocej spłonął doszczętnie pałac parkowy, należący do znanego przemysłowca p. Dietricha. Ogień wszczętą się wskutek pęknięcia rozpalonego pieca. Straty wyniosły do rs. 80,000. Spalony pałac zyrdowski był letnią rezydencją p. Dietricha, przebywającego w czasie zimy za granicą.

Kielce.—Aresztowano kleryka 18-letniego Gawrońskiego, który po 3 razy podpałał seminarium. Tomaczy się, że go "djabek" korał do podpalania. Śledztwo w toku.

Radom.—Dnia 27. m. o godzinie 8-ej z rana, właściciel domu na ulicy Dzierżkowskiej, Franciszek Bogdan, lat 37, powiesił się w drwalce.

Zgierz.—W domu Lipie Berlinera wybuchł pożar dnia 2-go lutego i poczynił szkody na 1000 rs.

WIADOMOŚCI Z WARSZAWY.

Dworce kolejowe będą oświetlane elektrycznością. U nas jest to nowość.

Z obawy przed cholera odbywają się sanitarne rewizje po domach w całym mieście.

Moskale coraz to nowymi obciążają nas podatkami. Oto z początkiem roku 1894 będzie jeszcze zaprowadzony podatek od mieszkań!...

W maju odbędzie się tu i w Petersburgu wystawa higieniczna. Magistrat przygotowuje modele i wzory urządzeń kanalizacyjnych i wodociągów.

Lasy wycinają, a węgli nie wynajdują więcej. Więc brak opału daje się odczuwać strasznie w całym kraju. Gazety podają projekt, aby torf użyto do opału, a szczególnie na wsiach.

W b. zamku królewskim odnowione zostaną wszelkie malowidła artystyczne. Naturalnie nie obejdzie się bez "poprawek politycznych", tj. co tylko tchnie duchem polskim—musi być zastąpione moskiewską jaką kreaturą!

Jak wiadomo, miasto Łódź wzrasta szybciej niż którekolwiek inne miasto w Królestwie. Otóż pojawił się projekt, aby rząd gubernialny przeniósł byt z Piotrkowa do Łodzi. Projekt ten pewnie przyjdzie do skutku.

Tak samo jak wsi amerykanie zajmują się grą piłkową—u nas publiczność szaleje za popisami tyżwiar-

skiem. Zabawa na lodzie bodaj w Warszawie jest najlepiej uprawianą od wszystkich miast europejskich. Mielimy tu tańce różne i rysunki wykonywane przez tyżwiarzy; a wreszcie doszło i do... maskarady na lodzie.

Niezwykły wypadek miał miejsce 2-go lutego przy ul. Pięknej. Państwu Puchalskim umarła córka, ułożyli ją naturalnie na łożku i poszli do miasta, aby zająć się smutnymi przygotowaniami do pogrzebu. Przy łożku zostawili palącą się świecę woskową, która dopaliła się tak nisko, iż zapaliła pościel. Powstał pożar i nieboszka spaliła się na węgiel, zaczem sąsiedzi spostrzegli ogień.

Pana Kamińskiego, dyrektora polskiej trupy teatralnej, znanie w Ameryce, bo był on w zeszłym roku w Chicago, aby tam założyć stały polski teatr. Otoż p. Kamiński cieszy się teraz wielkim powodzeniem w Petersburgu. W tych dniach na jego beneficis odegrano komedię "Szach i mat" Józefa Bliznińskiego. Sala była doszczętnie przepelniona, zajęto nawet miejsca w orkiestrze; beneficjantowi ofiarowano wieniec i kosztowne upominki.

W sądzie kryminalnym toczyła się bardzo sensacyjna sprawa o morderstwo, która się zakończyła dnia 4-go Lutego. Oskarżoną była Bogusława Przezioka, szlachcianka, która żyła ponad dochody swego męża, a wreszcie krađa, oszukiwała i w końcu zamordowała bogatą wdowę Gerlachową, aby ją obrabować. Przy morderstwie tem została pojmaną. Sąd skazał ją na 10 lat ciężkich robót w katorżce, a następnie na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Car mianował swego następcę tronu prezesem komitetu drogi żelaznej Syberyjskiej. W reskrypcie wydanym z tego powodu, car wyraża się w taki sposób: "Polecam wam doprowadzić do końca tę sprawę pokoju i zadania cywilizacyjnego Rosji na Wschodzie. Niech Bóg pomoże wam urzeczywistnić przedsięwzięcie, tak blisko brane przemień do serca podobu z temi zamierzeniami, które powinny przyczynić się do zaludnienia i rozwoju przemysłowego w Syberji. Wierzę mocno, iż ziściście nadzieję Moje i drogiej Rosji."

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy na tem miejscu zasługi naszego duchowieństwa, położone w sprawie starannego utrzymania kościołów powierzonych jego opiece. Nie ma okolicy, gdzieby jednocześnie nie odnawiano paru domów Bożych, tu i owdzie nowa świątynia wzrasta, a owdzie stara bywa rozszerzona, odpowiednio do potrzeb parafialnej ludności. Ruch ten panuje ustawicznie, bez przerwy i wszędzie krząta się duchowieństwo przy pomocy dozoru kościelnego. Dzięki tej pracy i zabiegom, dzięki ofiarności parafian, rozbudzonej przez duchowieństwo, w ciągu lat ostatnich powstało w kraju wiele nowych świątyń i wiele starych odrestaurowano z gruntu. Takie nowo kościoły jak np. w Łodzi, Zdunskiej Woli, Sulisławicach, Olwicie lub Wykowskich albo restaurowane katedry we Wrocławiu, Warszawie, Płocku, Lublinie, Sandomierzu, Sejnach i w Kielcach są wymownym przykładem pracy artystycznej na chwałę Boga i ludzi. Są to objawy poważne, jako plastyczne zjawisko życia społecznego, objawy, dowodzące, że umiemy jeszcze składać ofiary na ołtarzu wiary i piękna, że nie tylko chleb powszedni jest ostatecznym celem naszych zabiegów i trudów. To fakt, stwierdzony setkami przykładów; każda z dopiero co przytoczonych świątyń jest większym lub mniejszym nabytkiem dziejów sztuki krajowej.

Dnia 3-go lutego w nocy, przy ul. Nowo-Wielkiej pod nr. 11 spełniona została strasna zbrodnia. W domu tym niejaki Herszek Zielonka utrzymuje sklepik wiktualioz i pieczywa. Rodzina Z. składała się z żony i sześciorga dzieci, zamieszkujących maleńki o jednym oknie pokoiu położony za sklepem. Następnego dnia rano rozwodzący pieczywo parobek z piekarni mokotowskiej przybywszy do sklepu, zdziwiony został, iż drzwi były otwarte, a kiedy wszedł usłyszał jakieś jęki i płacz dzieci. Bezwzględnie więc zaalarmował stróża domu Bronisława Dąbrowskiego, który przybywszy do sklepu, zobaczył skrąwionego Zielonkę, stojącego na chwiejnych nogach przy koniarze, oblanego krwią i wydającego przytłumione... och... och!...

Po szczególnych oględzinach mieszkanca okazało się, iż złożywszy wdarsz się do mieszkania przez drzwi od sieni, które musiały być otwarte, zadął tępem narzędziem rany w głowę Zielonce, jego żonie, oraz czworu starszym dzieciom, które pobudzone widocznie, w ten sposób chciało uciec. Jedenastoletni chłopiec został zabity na miejscu; od silnego uderzenia tronie otrzymał również ciężką ranę. Zielonka i żona jego mają po kilka ran śmiertelnych. Wszyscy odwiezieni zostali do szpitali, dwójem małych dzieci niekniętych się zbrodniarzy zaopiekowali się sąsiedzi. Zbrodniarza jeszcze nie wykryli.

W. KS. POZNANSKIE I PRUSY.

Dnia 2-go lutego odbył się w Toruniu zjazd gospodarzy.

Strzelno.—Odbyla się tu pomysłnie wystawa przemysłowa.

Z wielu miejsc skarżą się, że ziemniaki w kopcach pomarżały.

Golub.—Panuje tu wielka nędza pomiędzy robotniczą ludnością.

Igliszczyna.—Pp. Kamińscy obchodzili 60 letni jubileusz małżeństwa.

Wrocław.—Dnia 1-go lutego zmarł prezes pruskiej izby panów, książę na Raicobrze.

Kowalewo.—Komisya zamierza tutaj sprzedaż majątku rozparcelować na 22 gospodarstwa.

Sejmik powiatowy zatwierdził budowę trzeciorzędnej kolei z Gniezna na Witkowo do Powidza.

Wedle statystyki rządowej powiat żniński obejmuje 40,674 hektarów ziemi w dobrach szlacheckich.

Racibórz.—Sąd skazał na śmierć Wańka z Ostroga, który żonę zamordował, a syna na śmierć spalił.

Dnia 15-go zm. pod Sobotami nad morzem zauważono fata morgana. Widziano w powietrzu jakiś las.

W Sopotach pod Gdańskiem, wspaniały pomost znajduje się w niebezpieczeństwie, albowiem lody go mogą wysadzić z ziemi.

Inspektor szkolny powiatowy Schwalbe wytoczył proces "Kuryerowi" tutejszemu z powodu artykułu o rozporządzeniu, znoszącym prywatną naukę języka polskiego w szkołach.

Gliwice.—Sąd przysięgłych skazał 60-letnią wdowę Maryannę Piątkową z Wyrowa na śmierć zato, że dzieci nieprawego łoża przyjmowała niby na wychowywanie, a potem je truć lub zabijała.

Na krzyżówce między Klekiem, Łapiennem, Pobiedziskami a Pomorzankami, leży z odwiecznych czasów kamień, na którym wykute jest końskie kopyto z pazurami. Podanie nieświe, że św. Bonifacy, pielgrzymując do Gniezna, spotkał się z dyabłem i pokonał go tu w walce. Obok kamienia stoi Boża męka.

Z POZNANIA.

Warta grozi wylewem.

Magistrat otrzymał kilka wagonów węgla brunatnego, aby rozdać pomiędzy biednych.

Francuscy inżynierowie wygotowali projekt połączenia Odry z Dunajem za pomocą kanału, kosztem 150,000 fl.

W lasach rządowych zagajniki teraz okraszają z gałęzi aż pod sam czubek. Przyczynić się to ma do lepszego wzrostu drzew budulcowych.

Pod patronatem dziedzica księstwa raciborskiego utworzyło się dla Szlązka i Poznańskiego towarzystwo, mające na celu "hodowlę niemieckich wyzłów."

Mrozy tunie ustają. Wodociągi pozamarzały i ludzi kilkoro znalazło zmarzniętych. Śniegi spadły znaczne, poczy się opóźniają. Rolnicy sobie chwają, że ceny trochę się podniosły.

Do parlamentu niemieckiego posłowie wolnomysłni Baumbach i Barwnieśli projekt, aby oddać i kobietom udziałem państwowej aprobaty dyplomów lekarskich, upoważniającej do prowadzenia praktyki, czego dotychczas nie było.

Z POD AUSTRYACKIEGO ZABORU.

Czortkowo.—Oryginalny zapis uczynił zmarły w dniu 3 m. notaryusz Adam Bienkowski w Czortkowie w Galicyi.—Oto gminie miasta Krakowa zapisał sto guldenów, zastrzegając, że suma ta ma być procentowana przez lat 354, poczem dopiero zapis wejdzie w życie. A zapisami zmarły szafuje hojnie, przeznaczając bowiem między innymi 5-100 część na posażi dla 3000 cdeń włościan, robotników, rzemieślników i mieszczan, 10-100 zapomogi dla podupadłych włościan i rzemieślników, 5-100 na zakładanie szkół ludowych itd. Zdawałoby się, że zapis to mały. Tymczasem gdyby 100 zł. złożono na procent składany w stosunku 4 procentnie, natenczas suma ta wraz z procentami i procentami od procentów po latach 354 wyniosłoby będzie tylko 209,714,200 guldenów.

Łwów.—Kilka dni temu odbył się tu pojedynkę na szabli, pomiędzy doktorem S., polakiem, i kadetem P., synem bogatego Niemca z Wiednia.

Niemczak dostał dobrą naukę, bo ma twarz i czoło pocięte fatalnie, oko mu wypłynęło i 3 zęby wypadły.

Z Brzostka.—Walenty Pierzchała, włościanin z Błaszkowy (powiat Pilzński) wracając 17 zm. z jarmaku w Brzostku, w nocy, wśród zamieci śnieżnej, zmylił drogę, wpadł głęboko w śnieg wawozu i usnął w nim snem wiecznym.

Kraków.—Złodzieje okradli byłego wice-prezydenta sądu krajowego, zabierając w gotówce i papierach wartościowych przeszło 50,000 reńskich. Policya nie może złodziejom pochwycić.

Kraków.—Aresztowany został młody urzędnik pocztowy S., który ukradł 2,000 rubli przesyłane z Warszawy. S. jest synem wyższego urzędnika i miał drogę otwartą do kariery.

Sejm krajowy otwarty zostanie w poniedziałek, 6 marca.

Spór o język.

Biała.—Wskutek wezwania galicyjskiego wydziału krajowego, wyostowanego do zarządu gminnego miasta Białej, aby sprawozdania swoje urzędowe przedkładał w języku polskim, Deutsche Ztg. oburza się i nazywa miasto Białe niemieckiem, wznosi okrzyk rozpacz: "na jakiego przesyładowania narażeni są ci biedni Niemcy w Galicyi! "Zuchwałość polska" nie ma już granic; oto bez zęady burzą resztki austriackich wspaniałomyślności [!] w Galicyi i żądają nawet zaprowadzenia języka polskiego, jako urzędowego w zarządzie poczt, telegrafów i kolei. Z tego pełnego grozy dla Deutsche Ztg. zarządzenia wydziału krajowego wnioskuje ona z rozpaczą, że "Niemcy i ich język skazane są w Austrii na banicję." Ale jak Niemcy we wszystkich prawie prowincjach słowiańskich, — których są w znacznej mniejszości, — narzucają język niemiecki, to wtedy jest dobrze! — Taka to sprawiedliwość niemieckich liberałów!

Według nowych zatwierdzonych przez ministerium oświaty planów, w szkołach średnich odpadnie nauka języków starożytnych, a czas, uzyskany na tem, będzie poświęcony nauce i bohaterskich podań greckich i rzymskich oraz na czytanie arcydzieł literatury starożytnej w przekładach, 2) nauce języka i literatury francuskiej i 3) rozszerzeniu rysunków i matematyki. Tego rodzaju próbę zaprowadza rada szkolna od d. 1-go września r. w szkołach realnych, postępując w myśl zdania tylokrotnie już przez pedagogów wyrażanego, że mozolne studyowanie łaciny i greckiego jest zbyteczne. Czas próby okaże, czyli teoria ta ma rację bytu.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA.

Adam miał dwie żony. Talmud wspomina, że Adam miał za pierwszą żonę Lilith, która wydała na świat tylko zę plemie, a następnie uciekła od Adama. Adam miał być wdowcem przez lat 220 potem dostał Ewę z zebra swego.

DROBNE NOTATKI.

W wschodnim Turkestanie nie słyszano pono nigdy grzmotu.

Buffalo jest jedynym miastem w Unii, z którego wyszli dwaj prezydenci kraju.

W Anglii waleziono elektryczny byczykiel. Rzym z baterią waży 155 funtów.

Miasto Niniva miało przestrzeń 15 mil przy 9ciu i otoczone było murami na 100 stóp wysokimi.

Jakiś niemiecki uczoney oblicza, że zapas węgla dotychczas z wnętrza ziemi nie wydobytych wystarczy na 600 lat.

Liczą obecnie 3,000 różnych języków Biblia została przetłumaczona w 200 ale temi 200 mówią przeszłość ludności.

Francuska akademija pracuje 40 lat nad "Historycznym słownikiem" a dotychczas nie dokończono spisu na literę A.

Aleksander Wielki, zdobywca świata, [umarł mając lat 32]. Fascal, pisarz francuski i Rafael artysta malarz umarli mając lat 37.

Król Dahomey mi 250 żon, sultan turecki 300, szah perski 400, król Siamu 600, król Ashante 3000 a cesarz Marohański 600. Małżonkowie ci wszystkich swoich żon nie widzą ani nie znają!

Gumowe pigułki na rozwolnienie. Nowe to lekarstwo, przyczyniające żoładek, jest najprzyjemniejszym na rozwolnienie, jakie kiedykolwiek polecono publiczności. Figułka taka jest podobna do zwyczajnego cukierka gumowego, ale nie posiada nieprzyjemnego smaku medycyny, przeto można ją przyjąć, jakby cukierek. Rezultat jest także przyjemnym. Jest to najskuteczniejsze lekarstwo na ból głowy, trudność trawienia, letnie dolegliwości, żółciową chorobę, oraz na wszystkie inne dolegliwości, które usuwają zwyczajne lekarstwa. Działa pomalą, lecz skutecznie i bezpiecznie; dlatego jest o wiele lepsze od zwyczajnych pigułek, które nawet są nieprzyjemne do zażycia. Figułki te są najdoskonalsze dla dzieci i dorosłych ze słabymi żoładkami. Pigułki owe są sprzedawane w małych paczkach po 10c. oraz w wielkich, po 25c. Jeżeli aptekarz nie utrzymuje ich, to wysyłmy takowe po otrzymaniu ceny. Jednakże wolimy, aby każdy nabywał pigułki wprost od aptekarzy. SYLVAN REMEDY CO., Peoria, Ill.

WIADOMOŚCI ZE SZLĄZKA.

Cieszyn.—Dnia 30 stycznia o godzinie 1 po południu spalił się w Cieszynie na Wyższej bramie jednopiętrowy dom kupca Ig. Lanzera.

Górnicy na Szląsku austriackim zarabiają po 300 reńskich rocznie najwięcej a 125 reńskich najmniej. Gdy się zwąży, że z tego zarobku musi się wyżyć rodzina składająca się z 5-8 osób, to rzeczywiście położenie górników nie jest do pozazdrosczenia.

Z Karwinie.—Dnia 26 m. wydarzył się tu smutny wypadek w szachcie Tiefbau. Oberhajer Franciszek Zieliński był zatrudniony w ziemi tamowaniem wody, gdy naraz woda uderzyła tak mocno, że Zieliński strą-

UROCZYSTOŚĆ INAUGURACYJNA

Prezydent Stanów Zjednoczonych obejmuje urząd

CEREMONIALNIEJ NIŻ MONARCHA.

Amerykańska uroczystość przewyższa Europejskie wspaniałością, ale odznacza się prostotą.

W systemie rządów ustanowionych przez założycieli naszej republiki ster rządów dostaje się w ręce jednej partji, co jest zupełnie logicznym wynikiem. Jaka by to liczbą partji i partylek nie była w narodzie, w gronie rzeczy jednak, dwie tylko, przeciwne sobie w najgłębszych punktach partje, mają a absolutną przewagę i nadają ton polityce krajowej. Wszędzie, gdzie spojrzymy w przeszłość czy to w Anglii, czy to w Polsce, po ścisłej analizie historii, przekonujemy się, że zawsze dwie główne partje scierały się z sobą. W Ameryce partjami takimi są republikańska i demokracja.

Te dwie wielkie partje, można powiedzieć miały ster rządu przez wiek cały, zmieniając jedna drugą. Dziś w sobotę dnia 4go Marca podobna zmiana ma miejsce, zriana o tyle ważną, że od r. 1861 rządząca partja republikańska zostanie zastąpiona demokracją. Prezydentem alny Dzień 4go Marca jest zawsze ważnym dniem dla kraju, ale tego roku jest on tyle ważniejszym, że jedna partja po trzydziestu dwu latach kierownictwa rządem zostanie zastąpiona drugą. Zmiana ta jest godną uwagi manifestacją. Ceremonie inauguracyjne od owego czasu gdy Thomas Jefferson sam jechał na swoim koniku do kapitolu, gdzie wywodził mowę i wrócił się do Domu Białego, zmieniły się. Dziś inauguracyjne prezydenta Stanów Zjednoczonych znaczą więcej niż koronacje europejskich monarchów.

Jest to bowiem oczywistość, że wybrany głosami ludu reprezentant, bierze w ręce ster rządu owej nacji, która swą władzę wyraża w w słowach: e pluribus unum. Koronowani monarchowie nie mogą położyć się takim zaufaniem. Im rządy w ręce oddaje zazdrość lub intryga. A nawet waszyngtońska inauguracja przewyższa koronacje monarchów europejskich, która zwykle odbywa się w granicach starych stereotypowych form.

Inauguracja dzisiaj różni się od inauguracji z r. 1885, ponieważ obchodząca partja będzie przedstawiła satysfakcję z otrzymanej kompletej kontroli, czego ośm lat temu z powodu opozycji senatu mieć nie mogła. Amerykańska ta uroczystość, jest jak oni mówią "for a that!" Dość spojrzeć na tych pełnych życia mężów, kobiety, i dzieci w galowych wszystkich strojach. Widzicie inteligentne twarze, pięknych amerykańskich, czystość, w każdym zakątku, piękne konie, widzicie ludzi unoszących się patryotyzmem, wysłuchawszy mowy prezydenta i powrócić do swego interesu.

Od roku 1888 Washington się zmieniło bardzo. Są nawet tacy, co stanowczo twierdzą, że Washington jest najpiękniejszym miastem w całości St. Z. Z tych też wielu względów, jak i praktyką doświadczeni mieszkańcy miasta "kupią żelazo, póki gorące. Obdzierają gości na każdym kroku każą sobie za wszystko potrójnie ceny płacić.

Już od rana na Pennsylvania ave. schodzą się tłumy, a o 11ej przed południem całą ulicą od Domu Białego do Kapitolu zalega morze głów! Środkiem ulicy policja utrzymuje szpaler dla pochodu. Szeroka i dekorowana ulica przedstawia rzeczywiste oku zdumiewający *tableaux vivants*, taki obraz, jakiego żadne inne miasto mieć nie może. Scena przedstawia zbitą masę mężczyzn, kobiet i dzieci, jasne kolory dominują nad ciemniejszymi z domów zwiastają się szary kolorów amerykańskich. Każdy narodził, każdy balkon nisz i dachy zapelnione ludźmi z których twarzy bije radość niepoimierna.

Miejsca te są w większej części abonowane, z czego korzystają mieszkańcy przy ulicy. O miejsca te trzeba się starać miesiąc naprzód. Ze zbitej tej masy ludu wybiegają w górę okrzyki niecierpliwości, bo każdy przyszedł tam nie po to, aby słyszeć mowę nowego prezydenta, ale aby go zobaczyć.

Ceremonie są bardzo pojedyncze i dla tego wielkie. Nie ma w nich płatniny, ani pompy ani czołgi, jak przed bożyszczem. Gdy wszystko w pogotowiu, prezydent wschodzi do urzędowego powozu, o po lewej stronie siada nowy prezydent i jada do Capitol Hill, zatrzymując się przed izbą senatu, gdzie obaj grną na chwilę z ócz ciżby. Do godziny 12ej poprzedni prezydent ma swą władzę; punkt o 12ej nowy prezydent składa przysięgę i występuje z mową, która jest wydrukowa-

na i umyślnie na ten cel napisaną. Prezydent może mówić jak najgłośniej to go i tak wszyscy słyszeć nie mogą. Mimo to w ciągu mowy naokół grzmia oklaski!... W tym czasie naokoło prezydenta znajdują się poważni kraju dyplomaci, przywódcy partji i najpierwsze damy kraju. Po skończeniu mowy, prezydent nowy wraca do Domu Białego gdzie zaczyna się nowe kłopoty. Dzień 4go Marca jest bardzo zmiennej pogody. To też w ostatnich latach chciano dzień 30 kwietnia zrobić dniem inauguracyjnym. Sprawa to jednak nie łatwa, bo amerykańskie do 4go Marca przywodzi, a liczne zmiany mogłyby się zakłócić skandalami jak południowo amerykańskie lub francuskie.

Popołudniu zbiera się senat, aby zatwierdził nowe ministerium lub innych głównych, w tym dniu przez prezydenta zamianowanych urzędników. Wieczorem tego dnia wydanym jest wielki inauguracyjny bal, na którym nowy prezydent jest ogólnym przedmiotem obserwacji. Bal jest nadzwyczaj kosztowny. Po balu ci którzy nie przychodzą "z plecami", odjeżdżają. Widzeli, to czego pragnęli i są zupełnie zadowoleni. Ale t. zw. "office seekers" błądzą się po Washingtonie, jak długi mogą. Na każdą inauguracyjną przybywają batalionami... Zwyyczaj ten święcą ani od niepamiętnych czasów. Chcieli by być w rządzi, lub też cząstką rządu. Po budką tego jest miłośność pensyjki lub honoru albo też obwoja. Ale też to dzieje się wszędzie.

Większa część zreszta tych aplikantów na posady wraca z niczem, ponieważ nie ma tyle posad nawet. Po inauguracji miasto technicznie w swoim życiu. Tegoroczna inauguracja przybycie tylu głównych demokratów do Washingtonu zmianę tę wyraźniejszą uczyni. Południowcy bowiem, którzy przez tyle lat nieśmieli stanać do walki uczciwej, po zniesieniu niewolnictwa—teraz będą liczniejsi w urzędach i w kołach towarzyskich.

Niezwykle polowanie.

Polowanie na niedźwiedzia odbyło się w tych dniach na ulicach miasta Nantes. Około godziny 10 rano przechodnie zoczyli ze zdumieniem na płaskim dachu jednego z domów jakieś ogromne zwierzę, przechadzające się z widocznym ukontentowaniem. Był to stary niedźwiedź, należący do jednego z artystów miejscowego cyrku Bazola, który wkrnął się z klatki niepostrzeżenie. Kad niezmiernie z odzyskanej swobody, a jednocześnie dumny ze zbierających się coraz tłumniej widzóv, poczęł miś najpocieszniej tańczyć i tarzać się po dachu, to znów chwila, jak by w obawie, żeby mu spektatorów nie zabrakło, wychylał łeb z brzoju dachu na ulicę—i znowu puszczał się w pławy. Tymczasem przy niesionym drabnie, po której poczęło się spinać na dach dwóch ludzi, z zamiarem ujęcia zwierza. Łatwiej to jednak było pomyśleć, niż wykonać, niedźwiedź bowiem, jakby drwił sobie z przybyszów wcale nie przerywał tańca. Nakoniec jeden z myśliwych, o ile się zdaje, nie bardzo wziętemiżony w arkanie polowania na niedźwiedzie, schwył miś za ogon i usiłował ściągnąć z niewysokiego zreszta dachu, podczas gdy drugi zszkował się do zarcucia mu postronka na szyję. Niedźwiedź jednak nie przyjął mile tych usiłowań, rozdziawił bowiem paszczę, klapnął zębami i odciał wielki palec u ręki myśliwego z postronkiem. Okaleczony wrzasnął przerażeniem, a miś wówczas, jakby się tego krzyku przestraszył, lub poznał swą winę, skoczył z dachu na sąsiedni mur, stracił jednak równowagę i spadł do ogrodu owocowego, zasnętego właśnie śniegiem. Tam dopiero podążyła za nim liczniejsza służba cyrkuwa, uzbrojona w kije i po krótkiej walce, którą jednak jeden z ludzi przypłacił kawałkiem tydki swojej, miś został ujęty i w tryumfie odprawiony przez miasto do cyrku. W pół godziny później siedział znów w swojej klatce, pokorny, cichy, rozynajając śnać nad przygodami tej nieudanej wycieczki rannej.

Żądania artysty. Pan Gapski.—Czy nie za wysokie pańskie żądania. Artysta.—Przepraszam pana. Za malowanie portretu córki nie żądam—było to bowiem dla mnie przyjemnością. Obraz masz pan jako po darunek.

P. G.—A więc za co pański rachunek? A.—Za to, że z córką nie uciekłem. Stary zapłacił.

DOWÓD OCZYWISTY.

Z. dobrze urzętny wraca późno w nocy do domu. Uchwyciłszy się o biema rękoma za latarnię, robi głęboką uwagę: —Istotnie... Kopernik miał rację! Czuję w tej chwili wyraźnie, jak ziemia obraca się pod moimi nogami....

Z MEDYCYNY.

Pewien doktor wiedeński nazwiskiem K. L. Schleich, poleca na znieczenie ciała przy trudnych operacjach, wstrzykiwanie zimnej wody, zamiast używania chloroformu lub kokoiny. Wynalazek ten budzi zaciekawienie w kołach medycznych. Bowiem chloroform nie może być zastosowywanym do osób cierpiących na słabości sercowe, niedostatek krwi itd., kokoina zaś pozostawia po sobie szkodliwe ślady.

Nowy wynalazek znieczula tylko część ciała, gdzie operacja się odbywa, a nie szkodzi systemowi. Rozumieć ten nowy wynalazek należy w ten sposób: Kokoina znieczula wskutek zmian chemicznych, zimna woda zaś działa mechanicznie wskutek ciśnienia i obniżenia temperatury, krew i limfa usuwają się z okolicy operowanej—co powoduje chwilowy paraliż nerwów i niedopływu krwi.

W kołach medycznych w Londynie i we Francji wielką zwrócono uwagę na terapię. Zorganizowało się nawet towarzystwo, które muzykę propaguje jako środek leczniczy przeciwko pewnym słabościom. System ten zaprowadzają w szpitalach francuskich, nazywając go "Musico the rapautics." Stosownie do zdania do ktorów, skrzypce mają największą wartość leczniczą, następnie cytra, potem tenor dla płci żeńskiej, sopran dla męskiej.

Przepowiednia cudotwórcy.

Istnieje w Rosji prawdziwy "cudotwórca", [?]?] pop Iwan z kronstadtu, którego cały Petersburg oczekuje w jakimś powodu, jak świętego. Dla nieznanego chorojskich stosunków powiemy, że takich cudotwórców tam nie mało, osobieli w samej Moskwie, i że ogromne zbierają od wierznych ofiary,—ale pop Iwan najświetniejszy ze wszystkich. Otóż rozszła się pogłoska, jak do wiadujemy się z "Now. Wremia", że ten "święty" człowiek miał przepowiedzieć na 1893 rok nieszczęśliwą dla Rosji wojnę i odjęcie krajów po Dniepr, prowincji nadbałtyckich i Besarabii. Możeby było i nie źle, gdyby się to sprawdziło!..

Jest Clevelanda teoria, tuste "joby" dawać "dustym" ludziom.

Żydzi w Rosji.

Rozkaz ministerstwa co do usunięcia żydów z osad włościańskich wykonywany jest energicznie. Okazało się przy tem, że w wielu okolicach żydzi nie szczyli włościan lichwą. Szczególniej ostatni rok nieurodzaju wpędził włościan w długi, od których płaćli po 40, 50 a nawet więcej proc. Obecnie żydzi wydalani ze wsi, wnoszą do sądów gminnych całe masy procesów o zwrot wierzytelności. Sądy wzięły jednakże włościan w opiekę, przysadzając bowiem lichwarzom należności objęte reversami, zasadzają tylko kapitał i procent w stosunku 5 proc., a nadto tylko marki stemplowe, kosztów zaś nie.

Wyżyskiwacz.

Chicago.—Jest to niejaki J. Lański, utzynujący pracownic krawiecką przy Blanche ul. U tego Lańskiego pracuje 13 dziewcząt, które dostają po \$1.75 tygodniowo za 10 godzinną pracę. I za taką marną zapłatę małeletnie dziewczyny muszą się marnować.

ANTYSEMITA.

Aaron.—Ty paskudny Ieek. Pójdź mi tu zaraz. Dostaniesz bity za jedzenie świniny. Ieek.—Aj, waj! Przecie mój ojciec wedle kawałka szynki nie będzie chciał zostać antysemitą....

TOWARY ŁOKIOWE, SPODNIA BIELIŻNA, OBUWIE, PORZĄDKI CIESIELSKIE, NACZYNNIA ŻELAZNE I BLASZANE

Teofil Sadowski.

2747 Lagrange st., Toledo, O. (Przyjdzie na przekonanie.)

NAJLEPSZE MŁODZIE!

Pieczkwo jest smaczne i dobrze się udaje z drożdżami

FLFISHMANN A

Nie bierzcie od grosernika innych drożdży [młodzi] tylko pytajcie się o "Fleishmann & Co's Compressed Yeast."

WM. REINBUCH, Agt., Cleveland, O.

PATENTS

Caveats, and Trade-Marks obtained, and all Patent business conducted for Moderate Fees. Our Office is Opposite U. S. Patent Office, and we can secure patent in less time than those remote from Washington.

Send model, drawing or photo, with description. We advise, if patentable or not, free of charge. Our fee not due till patent is secured. A Pamphlet, "How to Obtain Patents," with names of actual clients in your State, county, or town, sent free. Address,

C. A. SNOW & CO. Opposite Patent Office, Washington, D. C.

FR. OBERSKI,

Malarz i Dekorator

Poleca swe usługi Szanownej Publiczności.

Tapetuje, maluje i dekoruje domy, . . . po cenach umiarkowanychObstalunki załatwia pospiesznie.

138 BRONSON AVE. TOLEDO.

W. H. H. SMITH & Co.,

polecają SKŁAD DRZEWA BUDULCOWEGO, Rog Water i Cherry ul.

TOLEDO OHIO

ZA 50 CENTÓW MIESIĘCZNE

stawnia medycyna

SEVEN WONDERS,

Leczy suchoty, bóle żołądka, chrońnicze dolegliwości, pochodzące z krwi, reumatizm, katar, osłabienie żołądka. Ta medycyna przywróci wam zdrowie i chęć do życia. Jedną kwartę medycyny za 50 c, posłemy każdemu, kto nam nadesłanie wymienioną kwotę. Adres taki

C. E. SPYAD, Aptekarz.

502 MONROE UL. TOLEDO, OHIO.

I. B. REINHERZ

Bankier i agent pasażerski.

5 Stillman St., - Boston, Mass.

Tysiące polaków, którzy posyiali przez mo kantor pieniądze do kraju i kupowali szafkarty, mogą poświadczyć, że zawsze się obchodzę z nimi z moim Klientami, a wszelkie interesa załatwiam punktualnie. Jestem głównym agentem na wszystkie linie okrętowe. Każdy kto u mnie kupi kartę okrętową lub przez mój kantor posyła pieniądze, jest pewnym że dostal co żądał. Kantor mój egzystuje od r. 1880.

SAM T. FISK,

WYSEŁA PIENIĄDZE DO EUROPY

—I SPRZEDAJE—

KARTY OKRĘTOWE

311 Madison st., Obok Poczty.

DR. OHLIGER

Leczy wszelkie choroby, a specjalnie raka, ka, at, reumatyzm, skrofuty, chroniczne rany itp. Leczy także z robotwa lit.

Tasiemca czyli Solitra.

Nie ma plucisz, jeżeli nie będziesz wyleczony Dr. Ohliger przyjmuje pacjentów pn. 174 174a st r. 5, 3 Pittsburg Pa., od 9 do 12 godz., przed po 12-13 godzin i od 7 do 9 wieczorem

WESTERN MANUFACTURING CO

WYROBY

do okien, drzwi, ramy, gonty, heblowane deski, i wszelkiego rodzaju drzewo budulcowe. Ceny niskie. Telefonu Nr. 186. Rog ul. Water i Vine.

SEYFANG FRED SEYFANG

M. SEYFANG & CO.

Sprzedają po cenach hurtowych, suchawki, chi-b-b, tory oraz ser szwajcarski, słodkie suszone, sardynki oraz ostrzygi

19-19 Market Space, Toledo

J. PROCHASKA,

OPTYK I JUBILER.

Poleca p. ratymcom polakom zegary, najszlachetniejszego rodzaju zegarki, kieszonkowe, obrączkowe, biżuterję wszelką, okulary, łańcuszki do zegarków i inne drobiazgi po tańszych cenach.

118 SUMMIT UL., TOLEDO

J. POOL.

Zegarmistrz i Jubiler.

robi i naprawia zegarki kieszonkowe zegary ściennie, pianolekiki, obrączki, bransoletki, koleżki i inne rzeczy.

1109 CHERRY UL., TOLEDO.

R. A. BARTLEY,

GROSERNIK HURTOWNY,

poleca

polskim grosernikom świeże i dobre towary groseryjne, po cenach umiarkowanych. Co tylko potrzebujecie w handlu w groserni, u mnie możecie wszystko dostać.

618-620 Summit ul.

KIND AUGSBACH & Co.

—SPRZEDAJĄ TANI—

Wapno, Piasek, Cement, Plaster. Rury ochodowe, Cegły zycyzajne i wypalone, Rury do pieców, etc., etc.

Telefonu No. 1231.

131-135 St. Clair Ul. Pomiędzy mostami Toledo, O.

STÓJ!

—CZY—

MASZ KATAR?

Jeżeli go masz, to pamiataj, iż BIAŁEGO INDIANINA

Leki na Katar

wyleczą cię całkowicie albowiem tysiące ludzi już się wyleczyło, choć inne medycyny im nie mogły pomóc. Skuteczność gwarantuję!

Fabrykant J. H. ANDREWS, M. D., TOLEDO, O.

Można dostać w każdej aptece. Cena 75 centów za butelekę.

Przytacie się o "White Indian Catarrh Cure"

PATENTA

NA WSZELKIE WYNAZAKI WYRABIA Press Claims Company.

Wynalazcy często utracają swe prawa, wskutek niezajomości prawa tyoczego się patentów, albo wskutek niedbalstwa adwokatów. Do wystarania się o patent na wynalazek jakikolwiek potrzeba dużo czasu i starannego doglądania; nadto potrzeba że wynalazek utrzyma w ścisłej tajemnicy przed opatentowaniem go, aby kto inny nie ukradł.

Ażeby publiczność w ogóle, a wynalazców w szczególności, zabezpieczyć od wszelkich oszustw i wyszyskiwań przez złych adwokatów, pierwszorządne gazety ustanowiły wspólne biuro w Washingtonie pod nazwą THE PRESS CLAIMS COMPANY, gdzie każdemu wynalazcy zagwarantowana jest najuczciwsza obsługa. W biurze tam każdy może zasięgnąć najpewniejszych informacji, co do opatentowania wynalazków, wystarania się o pensje wysłużonych żołnierzy, zabezpieczenia znaków handlowych, zastrzeżenia prawa przetrunku itp.

Biuro to jest prowadzone przez najlepszych adwokatów, z których ręką najpoważniejsze dzienniki amerykańskie, więć procesa o wynalazki i pensje po żołnierzach najpewniej będą dla każdego interesanta załatwione.

Jeżeli masz jaki wynalazek, to odrysuj go lub odfotografuj, albo opisz dokładnie i pošlij do The Press Claims Company, Washington, D. C., a natychmiast dostaniesz odpowiedź co ci wypada uczynić. Modele nie są potrzebne, chyba w takich razach, gdy wynalazek jest bardzo skomplikowany. Jeżeli kto używa twego wynalazku, lub gdy ciebie kto o to skarży, udaj się do naszego biura, a dostaniesz najpewniejsze wskazówki jak sobie poradzisz.

Wszelkie listy należy adresować tak:

THE PRESS CLAIMS COMPANY, 618 F Street, Northwest,

JOHN WEDDERBURN, WASHINGTON, D. C.

adwokat zarządzający biurom.

Henryka Lewisa

POLSKA JENERALNA AGENCJA,

WYMIANA ASEKURACJA

PIENIĘDZY. OD OGNI

INTERES. I NA ŻYCIE.

BANKOWY. PLENIPOTENCJE

KARTY. SĄDOWE.

OKRĘTOWE.

Naprzeciw

325 Superior Ulica, wielkiej Poczty, Cleveland, Ohio.

Karty okrętowe wyrabia wraz z drogą kolejową, z miejsca zamieszkania, aż na miejsce przeznaczenia. Podług woli podróżnych ściągają ich przez Hamburg, Bremen i inne znaczniejsze porty europejskie do New Yorku, Baltimore, i t. d. O przybyciu podróżnych uwiadamia krewnych lub znajomych. Pod gwarancją wyseła pieniądze do domu odbiorcy. Wyrabia plenipotencje do Starego Kraju. Kolektuje pieniądze z Europy. Szanowni Rodacy mogą się w moim biurze w polskim języku rozmówić i nie potrzebują tłumacza lub faktora, który ich daremnie gdzieś indziej wodzi.

HENRY LEWIS, 325 SUPERIOR ST

NIE ZAPOMINAJCIE ZOBACZYĆ

DOBREGO SAMARYTANINA,

Króla Lekarzy,

KTÓRY POSIADA DYPELOM Z SZLAWNEGO KOLEGIUM MARSHA Z ALBANY, N. Y.

SPECYALISTA NA OCZY I USZY.

Powie każdemu, na jaką chorobę cierpi, nie pytając się o nic. Za poradę nie się nie płaci, a tylko za lekarstwa.

Nie podejmuję się leczyć żadnej choroby, którą u zna że nie do wyleczenia. Praktykuje przez 40 lat jako lekarz, a jako specjalista przez 28 lat; we wszystkich krajach jest dobrze znany. Leczy wszystkie choroby chroniczne. Choćby inni doktorzy uznali waszą chorobę za nieuleczalną, to DOBRY SAMARYTANIN może wam pomóc. Tysiące ludzi już wyleczył, którzy długo cierpieli i nie mogli być przez innych lekarzy wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię DOBREGO SAMARYTANINA i znanym go polecają.

Leczy on wszystkie zastarzałe choroby, ściśnienia epileptyczne, spazmy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, nieregularność systemu, ból głowy neuralgii, febrę, krusty, skrofuty, katar, cierpienia żołądka, dropsy, choroby kiszki, słabości kobiet i wszelkie choroby prywatne.

Porada prywatna i w sekrecie zachowana. Jeżeli nie może kto przyjść do doktora osobiście, to może napisać swój adres, wiek i przysłać trochę włosów, oraz 2centową markę pocztową na odpowiedź listowną. Wszelkie listy należy tak adresować:

J. H. ANDREWS, M. D.,

607 Monroe st., Toledo, Ohio.

BUCKEYE PAINT

AND VARNISH COMPANY

wyrabiają farby, pokosty i lakiery, które ogólnie uznano za najlepsze w świecie.

H. Wardenhoff & Co., 708 Junction ave. ocr. Vance.

A. Rosenfeld, 1213 Dorr st.

Melior Bros., Lenk st., pom. Nebraska ave i Tecumseh st.

C. F. Throm, 383 Nebraska ave.

NA SPRZEDANIE U:

Każdy galon gwarantowany przez "The Buckeye Paint & Varnish Co."

Przytacie się o Boukal Feljat a nie bierzcie innych.

Ameryka w Toledo.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.



Wychodzi w każdą Sobotę. Kosztuje \$1.50

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytu jemy. Zamawiać gazetę można każdego czasu. Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy podać zawsze stary i nowy adres.

A. A. PARYSKI, L. Box 284, Toledo, Ohio

CLEVELAND OFFICE: 325 Superior St., opp. Post Office. Established 1888.

TOLEDO, 4 MARCA, 1893.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Zapasy z wilkiem.

Śnieżna i mroźna zima, odbierając szczerą żywność zwierzętom i ludziom, wygania je z borów i każe szukać ratunku wśród ludzi w zagrodach i na podwórkach wiejskich.

Obchód.

Z powodu zbliżającego się w r. 1898-ym 400-letniego jubileuszu odkrycia przez Vasco da Gamę drogi morskiej do Indii wschodnich, ma się odbyć w Lizbonie wielka uroczystość, do której dziś już rozpoczęto przygotowania.

Obłąkanie.

Liczebny wzrost chorób umysłowych zdaje się być nieodłącznym towarzyszem naszej cywilizacji. W zjednoczonym królestwie Anglii, Szkocji i Irlandii liczby wypadków obłąkania w r. 1891-ym wyniosły 86,695, 12,796, 16,251; dodawszy do tego 75,000 chorych i pielęgnowanych w domu, otrzymamy 5 wypadków na 1,000 mieszkańców.

Zbudzony wulkan.

W Nowym Meksyku duży wulkan Pie Paderat, który od r. 1821-go stał cicho, nagle zaczął teraz dawać znaki życia i wcale niepożądaną energię. Po obu stronach góry, potok lawy dosięgnął już milowej odległości.

Sen sześciomiesięczny.

Na jednym z przedmieść Paryża, w szpitalu prywatnym leżała pogrążona w śnie już od pięciu miesięcy 13 letnia dziewczynka. Wszystkie środki stosowane przez lekarzy, w celu jej przebudzenia, nie skutkowały.

Prezydent Harrison profesorem. Prezydent uniwersytetu chicagowskiego Harper i milioner John Dr. Rockefeller korespondują od niejako czasu ze sobą celem podniesienia znaczenia uniwersytetu do najwyższego stopnia.

Burza.

Straszny orkan, który pod koniec ubiegłego miesiąca nawiedził zachodnie brzegi Norwegii, spowodował śmierć wielu rybaków. Napróżd z północnej części wybrzeża, około wysp Lofodenskich zginęło 30500 ludzi.

Tramwaje.

Z końcem r. 1892-go długość wszystkich linii tramwajowych wyniosła w Stanach Zjednoczonych 18,880 mil. W tej liczbie na tramwaje konne przypada tylko 8,176 mil, czyli 38.2 proc. na elektryczne zaś 9,556 mil, co wynosi 50.9 proc.

Synowie Dickensa.

Dotychczas żyją jeszcze dwaj synowie największego humorysty angielskiego. Jeden z nich Alfred Tenyson Dickens, pełniący obowiązki sędziego w Malbournie, miał niedawno odejść o swoim ojcu.

Telefon przez morze.

Telefonowe połączenie Danii ze Szwecją jest już postanowione; roboty rozpoczną się na wiosnę. Uchwalono, że jedną z linii od Malmo (Szwecja) do Hildesberga przeprowadzi Szwecja, drugą z Kopenhagi do Wedbaku, Dania.

Długotrwała maskarada.

Urząd policyjny w Erturcie z niemiłym zdziwieniem przekonał się w tych dniach, że pewien złodziej przez czas bardzo długi posługiwał się policyjnym uniformem i pełnił obowiązki sierżanta w mieście, obrabiając przy tej sposobności swoje interesy.

Z życia Zorilli.

Zmarł niedawno poeta hiszpański, zwany hiszpańskim "Wiktorem Hugo" otrzymał podobno największe na kuli ziemskiej honorarium, jako pisarz dramatyczny. Sztuka jego "Don Juan Tenorio", którą po raz pierwszy grano przed 40 tu laty, przyniosła mu czystego dochodu 100,000 funtów szterlingów (prawie miliona rubli).

Praca kobiet.

Według obliczeń statystycznych w Stanach Zjednoczonych w biurach administracji związkowej pracuje 183,000 mężczyzn i 16,692 niewiast. Cyfra ta nie zawiera w sobie mnożstwa kobiet pełniących urzędy w poszczególnych stanach.

Moskale i Francuzi.

Paryż.—Dzienniki piszą, że eskadra ruską pod dowództwem vice-admirała Kaznakowa, płynąca do Ameryki z powodu wystawy chicagowskiej, zwinie do jednego z portów francuzkich, ażeby oddać wizyte kronstadtzka.

Bowling Green, O.—Spalił się dom Cooleya. Szkody wynoszą przeszło \$6,000.

REWIZJA POJĘĆ ETYCZNYCH.

MORALNOŚCI UCZA W SZKOŁACH I KOŚCIOŁACH.

A NIEMORALNOŚĆ PANUJE.

Walka o byt—Instynkt geruje nad rozumem—Samobójstwo lekarstwem chyba najradzykalniejszym.

Afera panamska w Paryżu, ze swoim smutnym, wszechświatowym rozgłosem, dała powód ludziom i pisarzom wszystkich innych krajów do rozstrząsania i oceniania współczesnych wyobrażeń moralnych, do mierzenia poziomu etycznego warstw społecznych, do analizowania przyczyn, które krachy finansowe i obyczajowe wywołują.

Bo trzeba zauważyć, że jeżeli moralność praktyczna często w tych czasach chłama, na jedną lub na obie upadające nogi, to moralność teoretyczna i systematyczna. Kult pojęć moralnych stoi wysoko.

Najwygodniej jest, naturalnie, obrzucać się na zło, które dzieje się gdzieindziej. Człowiek już tak został urządzony i usposobiony. Przyszłowiec, że widzi zdżbto w cudzym oku, nie widząc belki we własnym, a najlepiej wyraża jego naturę.

W styczniowym zeszycie "Ateneum" znajdujemy trzecie i logicznie napisany artykuł "Szwindel i krach", który z powodu afery panamskiej zatrzymuje się nad objawami obniżenia poziomu etycznego. "Może winien temu brak książek, wykładających moralność. Jako żywo! Książek — i to grubych — wykładających moralność, jest podostatkiem.

Jedną uczył moralności chrześcijańskiej, za której obog, drugie — niezależnie, którą każdy człowiek tylko swoje "ja," swoje pojęcia bierze za kryterium własnych czynów.

Jest moralność utylitarystyczna i jest moralność altruistyczna. Zadna z nich nie uczy robienia szwindli.

Po szkółkach znow i szkołach, po kościołach wszystkich wyznań chrześcijańskich i żydowskich, wołają: "Nie krądnij!" Słowem, obroku duchowego, jak mawiał Skarga, pełne żłoby i dostępne prawie darmo.

Pewną część odpowiedzialności a utór tego artykułu nie waha się zepchnąć na etykę tak zwaną niezależną: "Jeżeli bowiem czyni ludzkie o tyle będą uważane za etyczne, o ile zostały dokonane według indywidualnych wyobrażeń i pojęć dziaacza, to można spewnością przewidzieć, iż każdy potrafi swoje postęпки usprawiedliwić."

Artykuł trafnie opowiada historię hasła "walka o byt."

"Od lat trzydziestu do słownika naturalistów wprowadzono walkę o byt, jako jeden z czynników, mających objaśniać wielką różnicę ty sięgających form, istniejących w świecie organicznym. Termin urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. Nietylko bowiem znalazł uznanie wśród uczonych naturalistów w zakresie botaniki i zoologii, lecz przeszedł do słownika publicystów i polityków, aż nareszcie dostał się na ulicę, do warsztatów, wśród rzeszy najmniej spójnej do rozumienia jego treści. Dziś każdy żak szkolny, stróż, parobek, kantorzysta rozprawia o walce o byt."

Reakcja moralna w literaturze europejskiej, która pierwszorzędnych posiada przewodników, chce, jak wiadomo, spajać rozluźnione węzły etyczne.

Mówi ona mniej więcej: Równoległe z systemem ekonomicznym, o partym na swobodnej konkurencyj, rozwinął się i system swobodnej moralnej, a raczej niemoralnej konkurencyj. Doszliśmy do bezwyżnności moralnej. Jest to negacja najgorszego gatunku, bo negacja właściwa barbarzyńskiemu tłumowi. Ten tłum w pogoni za użyciem i dostatkami stracił świadomość różnicy między dobrem a złem, a rozbukane egoizmy osobiste wyznają zasadę nieo graniczonej swobody postępowania, byle tylko prowadził do celu.

Wszystko, co jest dobrem i pożytecznym w praktyce, jest prawdą. Cóż nas obchodzi rozliczne hipotezy, jakimi tłumaczy się zjawiska, jeżeli one nie wzmacniają, lecz osłabiają instynkty moralne w masach?

Ta reakcja obawia się dla tłumów zaradliwości umysłowego rozpasania, bo, jak twierdzą ludzie praktyczni i ostryżni, tłum wessal i wessie w siebie tylko powierzchowne i ujemne wyniki, a raczej pozory nauki krytycznej i zastępuje je zaraz w praktyce dla swoich dzikich instynktów.

Można się naturalnie sprzeczać, czy byłoby lepsze, czy forsowny pochód do nowych pojęć moralnych i nowych form życia, za którymi świąta przyszłości, — czy reakcja dogmatyczna, która jest skostnieniem i zapręceniem rozwoju?

Ludzie praktyczni i ostryżni odpowiadają znow, że tłum, ta ogromna,

nieruchawej psychologii massa ludzka, nie podąży, podążyć nie może za intelektualistami, za arystokracją talentu w krainę świata.

Zatrzymajmy więc stary kodeks etyczny — powiedz jak zatrzymujemy kodeks cywilny. Zatrzymajmy starą religię, bo w świątyni religijnej intelektualnej nie będzie zgoda pożytecznych.

Rewizja pojęć etycznych odbywa się obecnie często i systematycznie. I afera panamska dostarczy niezawodnie do niej wielkiego materiału.

B. L.

PITTSBURG I OKOLICA.

W Nanticoke zamykają kopalnie węgla.

Wostatnich czasach zaczęto tu organizować grupy socjalistyczne.

F. Sill został przejechał przez kolejką. Ucięto mu lewą nogę powyżej kolana.

J. Sullivana przejechał tramwajem na moście 10-ej ulicy. Stary wyzionął ducha na miejscu.

Piotr Smarsza, robotnik z odlewni Izabella, poraniony w ubiegły czwartek umarł w sobotę.

Vesuvius Mill w Sharpsburgu zamknięto na czas nieograniczony. Robotnicy pozostają bez pracy.

Zona aldermana O'Brien żąda rozwodu. Wyszła ona za mąż lat temu pięć, gdy miała 15 rok.

Przy Allegrippus zderżyły się dwa pociągi kolejowe. Kilka wagonów się potłukło, życia jednak nikt nie utracił.

Albert Tolbot, 50 letni mężczyzna przybył tutaj z 17 letnią dziewczyną w charakterze zakochanego. Aresztowano go.

Trzyletnie dziecko Grubba, robotnika w leżarni w Sharpsburgu wpadło w kocioł wrzącej wody i ugotowało się żywcem.

Samuelowi Price amputowano w szpitalu obie ręce i nogi. Odmroził on sobie ręce i nogi jeszcze w grudniu od którego to czasu dotychczas leżał w szpitalu.

Karol Preutz i jego siostra Ludwika, sieroty bez ojca i matki, dostał wiadomość, iż w Lewington Me., umarła ich ciocia, pozostawiając im majątek, wynoszący \$200,000.

W Eden Muzeum jest ze swoim muzeum pan Zara z żoną. Pan Zara jest polakiem. Był on dwa lata temu w Chicago, gdzie utrzymywał aż dwa muzea jedno przy ul. State drugie przy Lasalle.

Pan Grzendziński, który ubiegł się o urząd asesora, przepadł. Polacy stali silnie, jak za swym rodakiem, ale inonrodowcy, którzy są w znaczniejszej liczbie, woleli wybrać szwabracza byle nie polaka.

W Jahnstowen zapisał się na śmierć Józef Zeszak, polak. Zakończył się on z kilku innymi, że wypije dwie kwarty alkoholu swowego za co miał wygrać \$2. Wypił on jedną kwartę, a gdy zabierał się do drugiej, padł trupem. Wygrał!...

W Allegheny City, przejechał parowóz Emanuela Mattis, niemca. Nie szczęśliwy w kilka minut życie założył. W kieszeniach jego znalezione kabalistyczne pismo, które miało go chronić od różnych nieszczęść. Niestety od kół lokomotywy go nie uchroniło.

POLACY W DUNKIRKU.

Dunkirk, N. Y., 2 Marca.—Zaledwo dni parę nas oddziela od dnia, kiedy znowu będziemy mogli dać dowód, jak popieramy swego. Dnia 7-go marca odbędą się wybory na urzędników miejskich. Polacy już oddawna uskarżali się, że bywali zbywani niczem, teraz więc, kiedy sposobność się naderza, sądymy, staną za swoim kandydatem, silnie jak mur — i wszy swoje głosy oddadzą za rodakiem Antonim Supkowskiem, który ubiega się o aldermanstwo w 1-ej wardzie. Takiego również poparcia powinni doznać polacy pp. Józef Damst i Józef Sell, pierwszy na miejskiego klerka, drugi na konstabla. Poprzed tych trzech rodaków jest obowiązkiem każdego polaka, a tym sposobem zapewnimy sobie reprezentantów w radzie miejskiej.

Pan A. Supkowski nany tutaj jest jako dobry wiarus — znawcyce. Wybór jego zapewni nam lepszy szacunek u amerykanów, a przytem miło będzie każdemu polakowi w sprawach miejskich rozmówić się w języku rodzimym. Tak samo rzecz się ma z innymi rodakami, z ob. Sellem na konstabla i z p. Damstem na miejskiego klerka. Oprócz wymienionych rodaków, otrzymali nominacje: Ob. Józef Wisanowski na inspektora wagi i miar i Franciszek Białkowski na inspektora wyborów.

Oto lista polaków, którzy ubiegają się o urzędy i czekają poparcia rodaków. Staną silnie musimy, i bez względu na partyje głosy oddać za rodakami, a zwyciężymy. Damy tem dowód, żeśmy dobrymi kraju obywatelami, a wiernymi synami Polski.

A. W.

WIADOMOSCI Z CLEVELANDU.

W PONIEDZIAŁEK KONCERT IGN. J. PADEREWSKIEGO.

DOKTOR HAMLIN ARESZTOWANY.

Młodzienci chcieli całusów zatrzymują pannę na ulicy. — Rozmaite inne wiadomości z tego tygodnia.

Wszystkie kompanie tramwajowe połączyły się w jedną.

Na Euclid ave kursował ma więcej wagonów tramwajowych.

Na Andrzeja Rajskego najechała lokomotywa i mocno go poraniła.

Istnieje projekt zbudowania tramwaju elektrycznego naokoło "Sgruare'u."

Jakób Powidzka, salonista został aresztowany za wyszynk w niedzielę.

J. Walentowskiego mocno pobili niejaki Klein i Rice. Sprawę zakończył sąd.

Pani F. Nehrenz, 44 letnia kobieta, otruła się. Przyczyną kłótnie z mężem.

Fabryki maszyn do szycia, "Standard" zostały zamknięte, przez co 300 robotników pozbawiono pracy.

Na mitingu rady miasta przedstawiono wniosek anektowania Brooklyn i West Clevelandu.

Paderewski pozował u artysty Barclaya. Portret ten mistaz podaruje Wilhelmowi Steinway.

Szymon Zaremski był oskarżony o pokaleczenie Stanisława Kumorskiego. Zapłacił kilkanaście dolarów kary i kosztu.

Marya Brush, służąca za kradzież sukni swej pracodawczyni, poszła na 30 dni do więzienia i zapłaciła musiała \$25 kary.

Franciszek Lewandowski miał sprawę w sądzie o policie swej matki Klementyny Lewandowskiej. Przykłądy syn!...

W Opera House znajdował się artystycznie wykończony obraz "Nana" z powieści Zoli. Autorem jest p. Lachornwski.

Pewien polski robotnik, który w fabryce Otis pracuje pod nazwiskiem Fever, odniósł przy pracy znaczne uszkodzenia prawej nogi.

Sprawa Leona Pawłowskiego przeciw G. Humpkrey'owi została umorzona, ponieważ skarżący nie dał gwarancji na kosztu sądownego.

W doku N. J. P. O. zsypana się ruda żelazna no robotnika, M Glenn i na miejscu go życia pozbawiła. Zgnieciono ciało odwieziono do trzupniaru.

Janowi Inalskiemu zgnoitła maszyna w fabryce Upson kilka palców u prawej ręki. Inalski ma dopiero 19 lat i doznał się kalectwa w tak młodym wieku.

Obraz Zachorowskiego Nana w Opera House ścigał tysiące widzów. Nana wydaje się jakby żywą; wpa trącający się doznaje zdumienia, że kobieta owa oddycha.

Piotr Kasper, polski robotnik zbit bez litości swą żonę, z którą o sprawy domowe się pokłócił. Sprawę oddano do sądu. Rozpatrywaną będzie dnia 7-go marca.

Niemieckie towarzystwa śpiewu przygotowują się do koncertu. Są to, jak powiada pan S., śpiewacy, którzy za pierwszy cel obrali picie piwa a następnie śpiew.

Rita Elandi, dziewczyna z Clevelandu, występuje z wielkim powodzeniem w operze w Palermo. Jej właściwe nazwisko jest Grall. Przybędzie ona tego roku do Clevelandu.

Dr. Cass Hamlin został aresztowany i oskarżony o morderstwo. Leczył on wdowę Betsy Smythe i zadając jej wielką dawkę morfiny, "wyekspedyował" ją na drugi świat.

Anna Tinko, kobieta 39 letnia zaskarżyła Pawła Kanszala, 19 letniego chłopca o zadany jej gwałt. Chce aby Paweł był jej mężem. Sędziowie zaś na podobny związek nie chcą zezwolić.

Jeżeliby kto gazety nie dostawał w sobotę, to z winy listonosza. Wszystkie gazety w sobotę nie dostają, upraszamy, aby nam o tem donieśli — my zaś postaramy się, aby służba pocztowa wykonywała, co do niej należy.

Józef Grochowski, 15letni chłopak ukradł swemu pracodawcy \$ 13,70 i puścił się za te pieniądze na hu lanek. Chłopaka aresztowano, gdyż już był porządnie pijany. Ponieważ ojciec zwrócił pieniądze skradzione, sąd przeto winę złożył i skazał chłopaka na zapłacenie \$1 kary i kosztów sądowych.

A. W.

Pewną przystojną panią, wracającą wieczorem w piątek do domu zatrzymali trzej młodziecy na ulicy i jeden po drugim ją całował. Gdy się nasmakowali całusów do woli, puścili ją wolno, wiele zdenerwowaną. Bracia owej pani i ojciec szukali intruzów, chcąc dać im porządną naukę, ale ich nigdzie znaleźć nie mogli.

W poniedziałek, dnia 6-go Marca odbędzie się tutaj koncert Ignacego J. Paderewskiego, pianisty. Niema miasta w Ameryce, gdzieby nie wiadziiano, o "pianistycznym polaku," jak go nazywają amerykańsk. Gdziekolwiek koncert dał, miejsca były wszystkie zajęte. Toż samo będzie w Clevelandzie, bo dotychczas sprzedano cztery tysiące biletów. Gazety angielskie nie znajdują słów na pochwałę dla naszego Rodaka i Mistrza.

Cenny spadek.

Każdy nowy wynalazek w medycynie witano z radością, aby go później rzucić na bok, ponieważ próba okazała, że nie jest tem, czem miał być. Inaczej nie jest stożek rzeźby z Dr. Piotra Gomozo, starem szwajcarsko-niemieckim lekarstwem. Przez całe stulecie wytrzymało próby i tysiące ludzi mogły oddać świadectwo o jego licznych przymiotach. Dr. Piotra Gomozo jest bardzo cennym przedmiotem. Nietylko wyrzucił chorobę z ciała, lecz tworzy nową krew i jest jak okazało najwyborniejszym lekarstwem. Wielu się sparzyło na tak zwanych lekarstwach krwi, dla tego też, nie można się dziwić, że nie zamawiają coś takiego, o czem w swym życiu nie słyszeli. Wszystkim tym radzi Dr. Piotr Fahrney aby do niego pisali po kopię tego, co ich zadziwi; karta pocztowa kosztuje tylko jednego centa, a potwierdzone świadectwa, które na nich znajduje muszą przekonać nawet największego niedowiarka o prawdziwych zasługach lekarstw Dr. Piotra. Jednakowoż ci, którzyby chcieli być agentami dla tej medycyny powinni pisać natychmiast po warunki. Dr. Piotra Gomozo nie znajduje się w aptekach i można go tylko dostać od uprawnionych agentów miejscowych, albo też od właściciela Dr. Peter Fahrney, 112 S. Hoyle Ave., Chicago. Nie zewolcie, aby aptekarz, który nie ma tego lekarstwa, wzmówić w was, że to lub tamto jest takim dobrem lub lepszym. Dr. Piotra Gomozo jest jedynym w swym rodzaju i nie można innej medycyny zań podsunąć.

DROBNE NOTATKI.

Washington.—Tak zwane anti option prawo zostało pobite 172 głosami przeciw 123.

Celina, O.—Z biura United Ekspres Co., ukradli złoczyńcy kilkadziesiąt dolarów.

Little Rock, Ark.—W pobliżu Hope, wykołcił się pociąg osobowy. Kilkanaście osób rannych.

San Francisco Cal.—J. W. Mackay, milioner może umrzeć, ponieważ rana, od kuli rewolwerowej zaczęła się jęzdrzyć.

New York.—Unia drukarska, No 6., protestuje przeciw zamianowaniu C. E. Edwardsa z Wilmington, Del., urzędnikiem narodowej drukarni. Edwards jest nieprzyjacielem organizacji robotniczych.

Washington.—W senacie silnie agitują za podwyższeniem zapłaty listonoszom. Zapłata tychże ma być najwyżej \$1200 rocznie, zamiast dotychczasowego tysiąca dolarów. Propozycję tę popiera wiele senator Palmer z Illinois.

Milan, Tenn.—W tutejszym kościele powstała bójka w czasie nabożeństwa. Przyczyną tejże była... krynolina. Pewna dama ubrała się w krynolinę i weszła do kościoła. Obecni mężczyźni poczęli się śmiać, co tak rozniewało małżonka owej damy, że z furją począł bić, kto mu pod rękę wlaź. Bardzo wiele osób poranionych.

Przyłącza się do Rycerzy Pracy. Narodowe stowarzyszenie browarzy, liczące 75 unij i około 11,000 członków, zamierza wystąpić, z federacyi robotniczej, a przyłączyć się do organizacji Rycerzy Pracy.

Socyalisci w Crechach. Praga.—Zapowiedziano tu meytng 14,000 pobawionych pracy. Zebranie ma uchwalić petycję do klubu postów czeskich i do izby handlowej o przyspieszenie projektowanych robót publicznych.

JAMES D. BOWERS, AGENT ASSEKURACJI OD OGNIA, 407 ADAMS ST., POKOJ 11.

Polacy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zawiadzić, iż nigdy na żadne nieprzyjemności nie byli naradzani, co się tak czepio o tynch agentów zdarza. Interes zaistniał zupełnie i bez zwłoki.

MIŁOSNA SPRAWA W SĄDZIE.

SKARGA O ODSZKODOWANIE ZA ZŁAMANIE PRZYRZECZENIA.

STRASZKA PRZYARESZTOWANO.

Wiadomości z rady miejskiej—Unie robotnicze chcą by miasto założyło bezpłatną szkołę angielskiego języka.

Zapisujcie sobie Amerykę.

Umarło w zeszłym tygodniu 39 osób.

Mają wkrótce zbudować nowe wodociągi.

Demokraci pragną innego podziału miasta.

Organizujcie się w stowarzyszenia robotnicze.

Niemcy zakładają bank narodowy w Toledo.

Przepowiadają, że cena węgla pójdzie w górę.

Unia malarska uchwaliła 9ciu go dziny dzień pracy.

Pan Sławiński w Teju wazdzie otwiera saloon. Szczęścia!

W miesiącu lutym powoływano straż ogniową 33razy.

„Duch” z East Toledo wolny. Pomógł mu reputacja!...

Józef Pawłowski dał swój lot za rekordową jako wyścigowy.

W przyszły poniedziałek koncert pana Singera w Memorial halli.

Stacya straży pożarowej No. 3 dostaje nową chemiczną sikawkę.

A. K. Detwiler pojechał do Meksyku, gdzie spędzi parę tygodni.

Zaprowadzony ma być elektryczny tramwaj do Maumee i Perrysburga.

W środę był w Toledo James Whitcomb Riley, angielski dał koncert.

Jeszcze nie zdecydowano czyli okręg City of Toledo pozostanie w mieście.

R. Pochelska skaży W. Okońską o wyzywanie jej przyzwoitych wyzywkami.

Firma Carter & Co., skarży Józefa Muncha to używanie jego znaku handlowego.

Northwestern kompania gazowa sprowadziła nowe maszyny do pompowania gazu.

Lot Marcela Nowickiego został w zeszłym tygodniu zahypotekowany jako wyścigowy.

Do fabryki Toledo Machine & Tool sprowadzono nowego systemu konsument dymu.

Studnie ropy w okolicy Toledo, wysychają. Kapitałsi prowadzą dalej poszukiwania.

A więc dostaniemy nowy „court-house”. Kosztować ma tylko \$500,000. To bagatela!

Ks. Wieczorek wyjeżdża podobno do Chicago na misję. Pozostanie tam przez cztery dni.

Zorganizowała się w Toledo spółka pod nazwą Toledo Publishing Co., z kapitałem \$10,000.

Dom przy rogu Hamilton i Hoag ulic, własność państwa Buławskich, kupił pan Orzechowski.

Polskie osady w Toledo są kompletnie „amerykanizowane”. Dom w dom „Ameryka”!

Młyny przy rogu ulic Dorr i Brown spaliły się we wtorek w noc. Szkody wynoszą \$10,000.

Parowóz No. 40, kolei Ann Arbor eksplodował w pobliżu Cadillac, Mich., przy czym palacz życie utracił.

Do przeprowadzania elektryki używane będą kwadratowe druty, a nie walcowane, jak dotychczas.

Unia Pracy ogłasza, aby pracodawcy zgłaszali się do sekretarzyw umij, jeśli potrzebują robotników.

Ze sprawozdania kasyera miasta widać, że po opłaceniu różnych wydatków jest w kasie \$315,818,55.

Dziś w sobotę odprawiają w niektórych kościołach nabożeństwa o pomyślność dla nowego prezydenta.

Policya aresztowała J. Birda, który wspólnie ze swą bandą kradł towary różne z wagonów kolejowych.

Jest prawie faktem, że przyszłe konwencye stanowe republikańska i demokratyczna odbędą się w Toledo.

Prz. drodze Monroe poza Auburndale, ma mieszkać jakiś francuz, którego żyje tylko końskim mięsem.

Fr. Chalut za kradzież siana skazany został na zapłcenie \$600 i kosztów i odsiedzenie trzydziestu dni w kowie.

B. Ritchie pojechał do Washingtonu z „paczką” nazwisk demokratów, rekomendowanych na różne urzędy.

Pan Orzechowski będzie nadal prowadził saloon i grosernię w kupionym od państwa Buławskich budynku.

Elmer Dale, maszynista wynalazł sposób, jak przeszkodzić eksplozyi kotła, kiedy szkiełko bezpieczniostwa pęknie.

Spodziewają się cholery, a cholera lubi brudy. Toledo jest brudne, a więc trzeba wszystkie zakątki wyczyścić.

W dniach 9go i 10go Marca odbędzie się w operze Whelera, koncert, na który zaproszono najlepsze artystyczne talenta.

Pieniądze zagwarantowane Paderewskiemu za jeden wieczór \$1,500 są złożone w banku. Oczekujemy z niecierpliwością na mistrza.

Stefan Pedro, który kijem od bilardu zabił pewnego niemca w saloonie na East Toledo, został skazany na całe życie do więzienia.

W prawodawczej izbie stanu Ohio przeszło prawo, które ustanowi w naszym mieście urząd asystanta prokuratora, z pensją \$1,200 rocznie.

Preston C. Hudson, były demokratyczny kandydat na sędziego arestowany za potłuczenie drzwi do biura, został wreszcie całkiem uwolniony od winy.

Policya aresztowała Sletniego chłopca, J. Tillotson, który pieszo ufał się w podróż do Detroit i naprowił. Powinni go odznaczyć medalem za to!...

Robotnicy, którzy byli zatrudnieni w odlewni w Ironville, rozjeżdżają się do innych miast za pracą. Na zamknięciu owej fabryki miasto nasze wiele ucierpi.

Na sprzedaż trzy loty 40x200 stóp przy Nebraska ave, w pobliżu Brown ave. Ceny niskie. Pobudujemy domki na żądanie—na łatwe wypłaty. J. A. Corbusie 411 Madison st.

Przy rogu Lafayette i Ottawa w niedzielę w południe najeżdżał tramwaj elektryczny na wóz mleczarza i przewrócił go. Matthews i jego żona odnieśli nieznaczne skaleczenie.

Stowarzyszenie maszynistów chce zaprowadzić prawo, aby każdy maszynista podlegał egzaminowi, ponieważ nie obeznani z maszynami są często przyczyną wielkich niebezpieczeństw.

Od 1go lipca kursować będą między Toledo a Detroit nowy okręt, który będzie mógł zabrać 1000 pa serów. W poniedziałki i soboty nie pojedzie do Detroit ale do innych miast.

Demokraci chcą uchwalić, że Auburndale nie może należeć do miasta. Przyczyną tego, że mieszkańcy Auburndale są przeważnie republikanami, a więc demokratom by nie nie pomogli.

Centralna unia pracy robi wniosek do rady miejskiej, aby zaprowadzono bezpłatną naukę języka angielskiego w szkołach publicznych, na wzór istniejących szkół wieczornych w innych miastach.

Kawa podnosi się w cenie. Przyczyną tego jest że w okolicach, gdzie kawę uprawiają, grasuje zółta febra, zbiory przeto nie są dostateczne. Dotychczas kawa podniosła się o ¼ centa na funcie.

W osadzie Mainville wielkie oburzenie na dyrektora szkoły, W Gilleskieskiego. Jest on oskarżony o hańbiący stosunek z pewną ze swych uczennic. Oboje przez długi czas udawali pobojnisiów wielkich.

U sędziego Harmon toczy się sprawa panny Maryi Winiarskiej przeciw Stan. Tafelskiemu. St. Tafelski skarżony jest o \$3000, jako wynagrodzenie za złamanie przyrzeczenia, iż Maryę poprowadzi, do ołtarza.

Bogacze występują przeciw obustronemu prawu o fałszyfikatach spożywczych. Im dobrze, bo za wyższe ceny dostaną dobre i czyste towary, ale klasa biedniejsza, która tańsze towary kupuje, kupuje w rzeczywistości truciznę.

Powstał projekt zasypania koryta rzeki Swan a przekopania jej nowego koryta. W miejscu bowiem gdzie rzeka Swan wpada do Maumee, osadza się podwodny muł, nieraz w takiej ilości, że tamuje żeglugę przy punkcie zwanym „Goose”.

Mieszkańcy wschodniej strony miasta, za rzeką Maumee chcą się odzielić od miasta i stworzyć odzielne miasteczko. Przyczyną tego jest nowy podział miasta, według którego są tam tylko dwie wardy,

podczas gdy obywatele chcieli mieć trzy.

Ducha, który straszyl ludzi na wschodniej stronie miasta—złapano. Jest to pewien młody człowiek, który od kilku dni przebiegał się za widmo i pukał do okien, zwłaszcza gdzie sypiały panienki. Do mieszkanki na pewnej panienki chciał nawet o kłnem wleźć, ale musiał umykać. Dobry złygo początek!...

Pewien „lingwista”, a tłumacz w sprawie St. Tafelskiego wyraz „po brać się” tłumaczył na angielski język „to take something or to take her somewhere”. Rozumie się, że się z lingwisty wysłmano.

Wyobraźcie sobie dziewczynę w krynolinie, jadącą na bicyku. Brrr!...

Marzenie o szczęściu.

Szczęścia chwile, złote chwile, Gdzież, ach gdzież jesteście wy? Uskrzydłone jak motyle, Nieuchwytnie jako sny, Szczęścia chwile, złote chwile, Gdzież, ach gdzież jesteście wy?

Pragnień, wierzń, uczuć skarby W sercu swem pieściem rad; Świat je ujął w ziemie karby, Stygła serce jak ten świat. Zblednął moich wierzń farby? Uśnieć pragnień świeży kwiat?

Miłość, jak promienne słońce, Krótką chwilą błysła mi; Za nią suną smutku gońce, Mroząc czar tych jasných dni. O! za krótko jaśniejące Słońko to świeciło mi.

JAK PRZESŁAĆ PIENIĄDZE.

I. Przekaz Pocztowy (Money Order). Iść na pocztę, wziąć sobie ze sto lub bankiet „Application for Money Order.” (Jeżeli aplikacji nie ma na stole, to poprosić o takowe w zarządzie pocztowym, w oddziale pieniężnym). Na aplikacji tej należy napisać, w odpowiednich rubrykach:

For the sum of One Dollar and Fifty Cents \$1.50 Payable at Toledo, State of Ohio.

Payable to A. A. Paryski, City Toledo, State Ohio.

No. 224 St. Clair Street. Send by [podpisać swe imię i nazwisko i adres.]

Wyrazy oznaczone pochylonym drukiem, należy dopisać na blankiecie, tj. aplikacji. Oddać tę aplikację i pieniądze urzędnikowi pocztowemu, który wyda przekaz pieniężny na zielonym papierze. Ten zielony przekaz [kwit] należy włożyć w kopertę, nalepić markę na kopercie za 2c. i odesłać do wydawcy „Ameryki w Toledo.” Opłata za przekaz na sumę \$1.50 wynosi 5c. Pieniądze w taki sposób przesyła nigdy nie zginą.

II. „Postal Note.” Iść na pocztę do oddziału pieniężnego i poprosić: „Please give me a Postal Note for one dollar and fifty cents.” Zapłacić urzędnikowi \$1.53; bo 3c. kosztuje wydanie tego przkazu. Urzędnik wyda przekaz na szarym papierze. Ten przekaz należy wysłać do wydawcy „Ameryki w Toledo.” aplikacja piśmienna nie potrzebna. Wysyłający pieniądze nie ma żadnej pewności kto pieniądze odbierze.

III. Listy rejestrowane. Włożyć w kopertę jeden dolar 50c. [srebrne pieniądze należy owinać papierkiem, by się nie podarła koperta]. Opłata od rejestrowania listu wynosi 10c. a przesyłka 2c., razem 12c. Jak pocztą list doręczy, to wysyłającemu przysłać pokwitowanie.

Oddziały pieniężne i rejestracyjne na pocztach są otwarte od godziny 9 rano do 5 po południu [w południe także].

IV. „Express Money Order.” W Toledo mają swe kantory następujące Towarzystwa Expressowe: Adams Express Co. American Express Co. Baltimore & Ohio Express Co. National Express Co. Pacific Express Co. United States Express Co. Wells, Fargo & Co's Express.

W ofisie któregośkolwiek z powyższych Express'ów można wykupić przekaz pieniężny. Opłata wynosi tyle co na pocztę, ale aplikacji nie potrzeba pisać, tylko ustnie urzędnikowi się powie dla kogo są pieniądze przeznaczone, a także kto je wysłał. Przekaz [kwit] należy odesłać do wydawcy w kopercie przez pocztę.

V. WEKSEL BANKOWY. Można w banku wykupić „draft” na \$1.50, za co opłata wynosi 10c. Czeków bankowych nie przyjmujemy jeżeli nie są płatne na New York lub Chicago.

Wszelkie przekazy pieniężne należy wystawiać na imię

A. A. PARYSKI,

TOLEDO, OHIO.

O STOSUNKACH MIŁOSNYCH.

NIE MA MĘŻCZYZNY NIEZAWISLEGO OD UCZUĆ KOBIETY.

KIEDY KOBIETA ZACZYNA KOCHAĆ.

Mężczyzna im więcej bada charakter kobiety tem trudniejsze staje się dlań zadanie.

Kobieta nie lęka się małżeństwa. Mażeńskie pożyte wyobraza sobie ona jako pełne szczęścia i rozkoszy, zaś o zawodach ani im przez myśl nie przejdzie.

Mężczyzna, który poznał sto kobiet i sądzi że już zna płeć żeńską, gdy zobaczy setną i pierwszą kobietę, przekonuje się, że był ignorantem natury kobiet poprzednich, przekonuje się, że poprzednich kobiet nie zrozumiął.

Jest łatwiej dla mężczyzny, więcej naturalnem, kochać wszystkie kobiety, jako płeć odrębną, niż być poświęconym jednej tylko kobiecie.

Jeśli kobieta jest znudzona mężczyzną, którego poprzednio kochała, jest to znakiem, że mężczyzna znieważał jej afekty i zraniał jej własny szacunek.

Każdy mężczyzna lub każda kobieta, moche żyć do dojrzałego wieku, nie kochając ani nie doznając tych afektów w rozumieniu romantyzmu. Romantycznej miłości podlega ród ludzki w takim samym stosunku jak ospie i innym zarazom.

Jest wielu mężczyzn, którzy nie są lekkimi. Ci są nieustraszeni. Ale czy żyje gdzie mężczyzna, któryby się nie obawiał kobiety? Najwyższy heroizm ma swe granice.

Gdy kobieta mówi, że lęka się pewnego mężczyzny, jest to tajemne, i prawdopodobnie bezwiednie wyznanie, że czuje do niego sympatyę.

Toż samo ma się z mężczyzną, który stawia sobie pytanie: „Mamże się z nią ożenić?”

Miłość kobiety dla człowieka silnego kontroluje nim więcej, niż miłość mężczyzny do kobiety. Są wypadki, że kobiety stają się nieraz tak zazdrosne o mężczyznę, którego kochają, że wymagają od nich uległego zachowania się względem innym kobiet. Narzucają im niejako postępowanie!... Wielu mężczyzn ulegając temu, gdy w młodym wieku, stają się oziębłymi w starszym wieku, ponieważ czucie to miłosne przytępiło się w ten sposób stopiowo. Z tego wreszcie wyradzają się różne moralne ekscesy, którym mężczyzna podlegać musi, mimo woli. Mężczyzna najczęściej pokocha się w kobiecie, która jest mu równa wykształceniem, kobieta zaś pokocha się w mężczyźnie stojącym umysłowo wyżej.

Każdy mężczyzna jest zawisłym od kobiety, czy to z wiedzy czy bez wiedzy. Jeśli bez wiedzy natencaz mamy na to przystwio „pod pantoflem.”

Jeśli, przypuszczam, mężczyzna o świadczą się kobiecie jest to najlepszym świadectwem miłości jego. Jeśli kobieta przyjmuje, daje poznać, że pragnie wyjść za mąż.

Najgorzej wiąże małżeństwa mężczyźni z kobietami bogatymi. Najlepiej zaś są małżeństwa, gdzie oboje mężczyzna i kobieta mają wysokie poczucie czci, honoru, wzajemnego szacunku i przeznaczenia małżeństwa.

Mężczyzna samolub, może pokochać kobietę, jeżeli sądzi, że zrozumiał jej naturę. Błąd ten właśnie popycha go do tego. Jeżeli zaś inny mężczyzna opowiada kobiecie o rzeczach, których ona zrozumieć nie może, i w które ona nie wierzy, natencaz nie dowierza jej sądowi. Jeżeli mężczyzna mówi do kobiety, „Kocham cię” może to oznaczyć także z dobre utajonymi złymi zamiarami. Kobieta rozumie jego miłość, jako jej własną, upadnie—z własnej winy. Miłość zresztą tak się różni, jak różne są osoby—przedmioty miłości. Miłość kobiety może być idealną. Kobieta nie zważa na to, jakie było przebudzenie ze snu miłosnego, ale na nowo zamyka oczy i marzy. Im gwałtowniejsze przebudzenie tem słodszy jej sen. Jeżeli się zdarzy, że kobieta zwoździ miłość, natencaz zaczyna go szacować i kochać.

Zdarza się często, że kobiety nie nawiądzają mężczyzny, którego poprzednio kochały. Ale daleko dziwniejszym jest fakt, gdy mężczyzna pokocha kobietę, którą poprzednio nienawidził.

Miłość w ogóle nie jest niczem złem. Jest to uczucie, którem kierują odwieczne prawa natury—prawa, na mocy których światy krążą po swoich drogach, na mocy których czą się różne pierwiastki chemiczne. Te same prawa kierują uczuciem człowieka.

J. & C. V. HULL, ADWOKACI SĄDOWI.

336 Superior St. Cleveland.

CENY TARGOWE.

Ceny poniżej podane są zebrane przez nas w pierwszorzędnym sklepach korzennych, są to więc ceny nie hurtowne, ale cząstkowe i na towar najlepszego gatunku.

Sól 5c. woreczek. Okuń 7c. ft. Smalec 14c. ft. Oliwki 30c. kwarta. Cwikła 30c. pek. Sledzie suszone 7c. ft. Jabłka 40c. pek. Popano 25c. ft. Safta 25c. ft. Ogórki marynowane 8c. tuz. Pstrągi 12½c. ft. Halibut [fiandra] 20c. ft. Kiełbasa 13c. ft. Marchew 15c. pek. Szpinak 20c. pek. Cebula 40c. pek. Rzepka 20c. pek. Stynka 12½c. ft. Kartofle 25c. pek. Haddock [stokfisz] 10c. ft. Cytryny 28c. tuz. Pasternak 30c. pek. Ziola 5c. pęczek. Selera 5c. pęczek. Pomarańcze 25c. tuz. Królki 20c. sztuka. Ślonina [bacon] 16—18c. ft. Cielęcina 10—13½c. ft. Black-bass 15c. ft. Stokfisz irlandzki 12½c. ft. Pasztet (mince meat) 8c. ft. Mąka \$1 za torbę. Kapusta 10c. główka. Śliwki suszone 10—20c. ft. Świńskie mięso 13c. ft. White fish 12½c. ft. Weak-fish 12½c. ft. Grzyby \$1 pudełko. Maple syrup 24c. kwarta. Round-steak 10c. ft. Borówki (ane-berries) 16c. kw. Masło smietankowe 30—34c. ft. Dynia (pumpkin) 15c. sztuka. Pieprz 6c za ½ boxy. Rubarb 10c pęczek. Orzechy (hickory) 10c kw. Banany 25c tuz. Winogrona (malaga) 30c ft. Cebula hiszpańska 4c ft. Owoce winogronowe 10c. Korna w puszkach po 10c. Groch w puszkach po 12c. Baranina 13½c ft. Żółty szczupak 12½c ft. Jabłka leśne (pine apples) 15c. Nowe pomidory 25c ft. Wyrzłin (red snapper) 12½c ft. Galareta (jelly) 8c ft. Kawa Arbuckle'a 26c. Siroin steak 12½c ft. Kaczki, oczyszczone, 17c ft. Winogrona 40c za koszyk. Gruski zamarynowane 25c pus. Słodkie kartofle 55c pek. Cukier, brunatny, 4—5c ft. Poledwica 6—8c ft. Cebula w 3c pęczek. Szyńska wędzona 16—20c ft. Mydło do mycia 5—6c kawałek. Makaron hiszpański 22c ft. Baranina w ćwiartkach 10—12c ft. Indyki, oczyszczone, 17c ft. Zebra 12c ft. Brzoskwinie zamarynowane 15c ft Ser nowojorski 15c ft. Apykoty zamarynowane 20c pu. Winię zamarynowane 25c pus. Sledzie w solonej wodzie 10c ft. Rzdokiew wioseńna 3c pęczek. Kurozęta, oczyszczone, 15c ft. Pomidory zamarynowane 10c pu. Śledzie świeże z wody 7c ft. Ogórki świeże 26c sztuka. Korzenie rzodkiewki 8c. Jaja świeże 25c tuz. Cukier mielony 5½c ft. Fasola zamarynowana 8c pu. Porterhorse steak 14—16c ft. Jagody zamarynowane 25c pu. Mąka z jarej przenicy 6c ft, 25c tor.

Len, 1.07½ Koniczyna, 6 50—7 50 Kukurydza, 35½—43 Spirytus, 1.30 Tytmotka, 1.90—1.93 Cybula, becza, 2.75—3.00 Fasola, buszel 1.70—1.75 Indyki, funt 8—10 Kaczki, 10—11 Kury, 7—8 Cytryny, pudło 3.50—5.00 Ser, funt 8½—12 Kapusta, (sto) 6.00—10.00 Miód, funt 7—16 Kartofle, buszel 53—68 Łój, 3½—4 Masło, 15—30 Groch, buszel 1.45 1.50 Safta, (case) 1.15—1.25 Jaja, tuzin 25 Ogórki, tuzin 1.75—2.00 Peklowina, 14.40 Smalec, 10.15 Jabłka, 1.50—2.75 Gruski, pudło 2.50—3.50 Borówki, czerw. becza 9.50—9.00 Gęsi, 6—10 Banany, pek 1.25—2.50 Słodkie kartofle, buszel 3.00—3.75 Kalfary, pudło 1.50—2.00 Cukier, 4½—5½ Syrop, 14—28 Ryz, 4½—6 Cwikła, becza 2.75—3.00 Brukiew, 1.00—1.25 Pomarańcze, pudło 2.75—3.25 Kawa, 17—33 Herbata, 18—75

521 Jefferson st., pomiędzy ul. Huron i Superior, naprzeciw ofisu Northwestern Ohio, Natural Gas Co.

Tam nieście swe obrazy do oprawy. Ręczymy Wam, że będzie Was kosztować o połowę taniej, niż gdzie indziej, a dostaniecie akuratnie takie ramy, jakie Wam się podobają.

Mam wielki wybór ram, a robotę daję dobrą i mocną. Nie chodźcie do żadnych partaczów (co się nie zna) jacy wele ha oprawy obrazów! tylko przyjdźcie prosto do fabryki.

H. FRENTZ, 521 Jefferson st.

Tramwaje z Nebraska ave., przywiozą Was akuratnie w to miejsce.

NOTATKI Z POŁUD. PITTSBURGA.

Kropie św. Jana. Najskuteczniejszy środek od bólow żołądka, od czworoletniego rozwojenia, co się często zdarza podczas letnich upałów; od niestrawności, od rwanja w kiszki i od. Kropie to wogóle leczy wszelkie choroby żołądkowe u dzieci. Sposób używania jest po polsku na butelce. Cena butelki 25 i 50 c. Jedyną dostac je można w aptece H. Finkelpearl'a, 2000 Penn ave. 1247 Fifth ave. Pittsburg, Pa. Dla zamiejscowych posyłam, gdy przyślą należność.

Rodakom naszym polecamy z chęcią dobrego lekarza, a mianowicie Dr Ludwika Mennig'a, który ma swą kancelaryę i mieszka pn. 2901 Carson ul. Dr. M. posiada długoletnią i dobrą praktykę, a stawa jego sięga daleko, jako dobrego lekarza. Jeżeli kto z naszych rodaków będzie potrzebował doktora to radzimy udać się do Dra M. Można się z nim rozmówić po angielsku lub po niemiecku.

Wm. Zoeller, 1807 Carson ul., S. S. Pittsburg, sprzedaje prawdziwy „Black Gin,” który jest bardzo dobrym na chroniczny katar, mokrzy, tanieć św. Wita, reumatyzm, drożdży, ból w plecach, cierpienia kobiece itd. Butelka kosztuje \$1, a 6 butelek za \$5.

Kto chce mieć tanio, a dobrą wódkę, niechaj się uda do V. Bosch, 214 Carson ul., 88. Pittsburg. Sprzedaje on doskonałą „Początek strapionych” po \$1.25 za galon. Zarazem ma na składzie piwo, wino i rozmaite likiery.

Do muzykantów! Jeżeli chcecie nabyć sobie jakikolwiek instrument muzyczny, albo organy lub fortepian, to pamiętajcie, że najtaniej możecie to dostać u E. Rothledera, pn. 191 Carson st. w S. S. Pittsburgu. Idźcie na przekonanie.

KOLEJ ŻELAZNA.

WHEELING & LAKE ERIE

—JEST—

—Nową Prostą Linią—

POMIĘDZY TOLEDO STEUBENVILLE, PITTSBURGH, WHEELING, MARIETTA.

—I—

—Codziennie kursuje kilka wygodnych pociągów pomiędzy

MIASTEM TOLEDO I RZEKĄ OHIO

Łącząc się z wygodnymi sypialnymi pociągami pomiędzy

PITTSBURGH'EM A CHICAGO.

Pociągi kolei W. & L. E. łączą się natychmiast z innymi liniami między

TOLEDO I PITTSBURGH'EM,

—PRZEZ—

Akron, Warren, Cuyahoga Falls, Niles, Kent, Girard, Ravenna, Youngstown, Leavittsburg, New Castle, i Allegheny.

Jedyna linia przechodząca przez

“Piękny Zoar”

A. G. BLAIR, Traffic Manager. JAS. M. HALL, Gen. Pass. Agent. TOLEDO, OHIO.

STANISŁAW NADOLNY,

BRACIA NADOLNY,

polcający Rodakom

Tania Grocerie.

Kto jeszcze nie kupował od nas grocerii, maki, chleba i innych artykułów do życa, niech raz przyjdzie do nas na próbę, a przekonana się, że u nas lepszy towar i niższe ceny, niżeli w innych.

Donosimy również, że mamy na składzie WĘGIEL MIEKIE I TWARDE I DRZEWO po cenach możliwie najniższych.

BRACIA NADOLNY,

706 JUNCTION AVE, RÓG VANCE.

MARYANNA W BRAZYLII.

Ile razy spojrzę na Listy Dygasińskiego z Brazylii, a pomyślę jaką to on przeszedł biedę, nim się z ludźmi tamtejszymi porozumieć zdołał, tyle razy żałuję, że zamiast udawać się do konsulów, do dziennikarzy, do inspektorów i do hrabiów, nie udał się Dygasiński prosto do Marjanny.

Marjanna byłaby dla niego nieoszacowanym skarbem. Objawiałaby go najakuratniej o wszystkim: co? jak? a nardo, wyprawdzałaby go z wszelkich językowych trudności.

Trudności te nie sprawiły Marjannie nigdy żadnego kłopotu: poprostu nie istniały dla niej.

Kiedy pani jej, zaraz po przybyciu, posłała ją do wspólnej hotelowej pralni, oddanej do użytku gości, którzy, mając własną służbę, sami chcieli zajmować się praniem swej bielizny, po portugalsku „ropa”, a właścicielka przyszła objaśnić o czasie i kolei prania—Marjanna, nieprzywykła żeby jej kto do balji nos wtykał, pobiegła na górę cała w ognia:

—A jaki to ten naród tu tejszy spierny, proszę pani, to niech ręka boska bron! Ledwo stanęłam u balji zaraz tam przyleciała jakaś jędra i dalej na mnie: Ty taka! ty owaka. Ja tu nie myślę robić prania z całej Europy!

—Czyż podobna?
—Przecież wyraźnie słyszałam, jak wykrzykiwała: że nie myśl ludzom z całej Europy prac. Tak ja jej na to: moja pani, jeśliś pani! Bo ja tam twego państwa nie widziałam. My ta nie ze żadnej Europy pochodzące. Papiery na to są! Rozumiesz pani?

—No i co?
—A cóż, zara jej buzia zmalała, zabrała się baba i poszła! Istotnie, Marjanna była z Dąbrówki.

Ni żadna emigrantka, broń Boże, żdziez tam! Z Dąbrówki wysłała ją starsza pani do młodszej pani, która była w naukach —aż we Francji, w samym Paryżu, i za męża za pensylwańczyka, prowadzącego interesy wielkiej paryskiej firmy, do Brazylii wyszła.

Wyszła ale „nie miała wskórania”, jak opowiadała Marjanna. Słaba była, tęskniła, a nade wszystko rady sobie dać nie mogła z murzyńską niechlujną służką.

—Ach mamó—pisała do Dąbrówki—gdym tu była Marjanna!

—A cóż! Możeby i wysłać Marjannę?

Szło o pensylwańczyka, jak ten projekt przyjmie. Był to skrupuły zbyteczny całkiem. Dzielnym pensylwańczykiem miał sobie za miłe, za najmiłsze, wszystko co pochodziło z Dąbrówki, z guberni smoleńskiej, ba, i ze wszystkich dalszych. Jeszcze, jako narzeczony, kupił on był sobie słownik polsko-niemiecko francuzki i pilnie studiował niektóre drobiazgi polskiej literatury bieżącej. Co większa, nietylko żądał, aby do niego pisano z Dąbrówki po polsku, ale nawet sam się puszczał na pisanie małych liścików w tymże, upodobanym przez siebie, języku. Z tego to czasu pochodziła owa kartka, będąca rozkoszą narzeczony, bawiącej wtedy u matki; kartka, która po kilkakrotnych darciach i przepisywaniach oraz, po mozolnej kwerendzie w słowniku, tak brzmiała:

„U nas lało i wiało nader silnie. Kocham ciebie nader tklawie”

Otóż, kiedy przyszło radzić się pensylwańczyka, co do wyboru służącej, projekt wysłania Marjanny o mało, że nie upadł całkiem.

„Mielibyście z niej wielką pomoc, pisała matka z Dąbrówki—

sluga z niej dobra, wszystko robi pierze.”

Na nieszczęście... ale były dwa nawet nieszczęścia. Pierwsze, iż przecinek między „robi” a „pierze” przypadł gdzieś bez śladu; czemu się, przy tak długiej, a do tego mozolnej prawie, zgoda nie sposób dawać; a drugie—że młodej pani nie było wtedy w mieście, kiedy list ten przyszedł. Zły klimat wypędził ją do Petropolis w góry; dzielny pensylwańczyk, sam się tedy zabrał do odczytywania listu.

Odczytał i zrozumiał wybornie. Tego tylko nie mógł pojąć, dla czego mu matka chce przysłać fabrykantkę zamiast służki? Zajął do słownika raz, zajął drugi raz: jak wót wyraźnie stoi: pierze—„Federn”, „plumes”. Z tego nie był kontent. Po co mu służąca z taką specjalnością!

Odbywszy tedy odpowiednie studia, tak w malej kieszonekowej metodzie jak i w słowniku, odpisał do Dąbrówki w tych słowach:

„Dziwię się nader silnie, że kochana Mama wybrała nam tę służącą. Będzie ona fabrykowała pióra, zamiast pilnować domu. Nader tklawie całuję ręce Mamę”.

Uplęnięto parę miesięcy nim się porozumiano i nim się znalazł ów przecinek w drodze zginiiony.

Tymczasem młodsza pani pisała a pisała, list za listem:

„Mamo droga! Bez Marjanny rady sobie nie dam. Mamo kochana, proszę o Marjannę, bo się tu zamęczę, zadreczę z tymi murzynami!”

Cóż było robić? Marjanna jechała do Rio. Podróż ta przedstawiała jej się, tak co do kierunku jak i co do trwania swego, dość mętnie.

—Jeszcze gdzieś za Częstochową!—odpowiadała organizacynie i ekonomowej, które się o Brazylię pytały.

W dzień wyjazdu ubrała się też tak, jak się zwykle wybięrała na wielkie doroczne odpusty. Wzięła na siebie nową kamletową suknię, na to wawatowaną jupkę, na to dużą swoją paradną chustkę derową; zaczęła swiętą włosy na wysoki grzebień, przykryła je czarną koronkową siatką, na siatkę włożyła aksamitny kapelusz, który ją zaszczytnie wyróżniał już od lat piętnastu z pośród gawiedzi wioskowej w każdą niedzielę na sumie; włożyła bawelmane mitynki, jedną rękę okryła kokosową koronką i wzięła w nią książkę do nabożeństwa, w drugiej rozwinęła chustkę białą do nosa i stanęła gotowa do drogi—za morze.

Pożegnawszy państwo, dzieci, służbę pokojową, wychodziła już za próg, kiedy zobaczyła ulubioną kokoskę ze świeżo wylężonym drobiazgiem. Wróciła tedy raz jeszcze, sypnęła jej suto posładu, Marynie obiecała, że ją za łeb wydrze, jeśli kania choć jedno z małych kaczek chwyci, zajął do maciory, porachowała prosięta, uchyliła drzwi od karmnika, gdzie pochrząkiwał podpasany na kielbasę wieprzak, nawymyśliwała Zużę, że nie wygarnia z koryta wczorajszego jada, i szeszeląc wykrochmalonemi spódnicami, do krów, do obory poszła.

Dotąd trzymała się mężnie; ale kiedy, Krasula zaryczyła, a Kwiatucha obejrzała się na nią, opuściła nagle Marjannę moc ducha, a małe bure jej oczki silnie mrugać zaczęły. Teraz do piero poznała co to jest rzucac przyjaciół. Byłaby się nawet wrzoplała może, ale zajeżdżający w tej chwili Wiecek, zawadził o sernicę, na której ociekał świeżo ogrzany twaróg i omal nie wyrzucił całego kramu.

To ją otrzeźwiło natychmiast. Jak stała, tak nie dbając na swoją toaletę, skoczyła, Wicka zwymyślała, prase z twarogiem naprostowała, psa co do serwatki

milczkiem dochoził kopnęła, a tymczasem dziewczki rade, że gospodini w „tyłonoś świat” rusza i choć ze dwie niedzielne pomstawać o byleco nie będzie, spieszenie zaczęły wezelek jej wynosić, a w rękę ją calować, a fartuchy do oczu przykładając, jako że niby taka je żalność zbiera. Marjanna także się udobruchała, Zużę i Marynę pocałowała w głowy, pogłaskała kota, pogłaskała Rozboja i głośno się przeżegnawszy, zapadła w grochowy zasłane

Zaraz przecież od krzyża wracać chciała, bo jej się zdawało, że gęsi Maćkowe między dworskie wyszły i że je odterają na ścierisku, ale się Wiecek uparł; koniom po bacie dał i ruszyli na przód. Kiedy Marjanna stanęła w Warszawie, okazało się, że jakoś trudno z nią będzie. Nie tylko bowiem ani słowa po niemiecku nie umie, ale się gniewa jeszcze kiedy ją o to pytamy.

—Ja? Jąbym zaś po szwabsku miała z przeproszeniem szwargotać? Tfu! z przeproszeniem! Czy ja to nie katoliczka? Czy do spowiedzi nie chodzę, czy co?

A tu w Hamburgu, gdzie właśnie szła jej droga, nie znalazłszy żadnego polaka. Nie było rady, chyba Marjannę opisać i agentowi znanego domu handlowego listem ją polecić, żeby nie przepadła gdzie w mieście i we właściwym czasie na okręt dostać się mogła.

Opisać? hm! Ale jak ją tu opisać? To że była niska krępa, że miała bure, małe oczki, nos kaczkowy i poczciwą twarz czcyrwoną a świecąca, zdawało nam się niedostatecznym jakoś. Agent musi być o przybyciu Marjanny uprzedzonym, musi czekać na nią, poznać ją i zabrać z sobą. Trzeba ją tedy koniecznie czemś wyróżnić. Radzimy o tem, kiedy Marjanna spostrzeżąc wielkiego papierowego motyla na lampie.

—A to, proszę ja państwa mojego!—wykrzykuje—nie dobreby było?
Pomysł jej wydaje nam się zrazu tak komicznym, że wszyscy wybuchamy śmiechem. Ale Marjanna bierze to zupełnie serio i gotowa jest paradować w motylu do Hamburga.

Odczepiamy go tedy od lampy i przypinamy Marjannie na piersiach, do wielkiej derowej husty, a Marjanna spogląda z zupełnym zadowoleniem na tę nową swoją ozdobę. Wielki, czcyrwony w złote centki motyl, tworzy istnie jedyną w swoim rodzaju broszę. Marjanna rozmawia z nami jeszcze chwilę, ale od czasu do czasu patrzy ukradkiem w lustro; pewnem jest prawie, iż żałuje, że jej w tym stroju nie widzi ekonomowa i organizacina. Odprowadzona wreszcie przez bandę chłopaków, którzy myślą że to „sztuki”, siada szczęśliwie do wagonu i jedzie.

Jedzie bez żadnej niepewności, bez żadnego strachu. Dygasiński, wybierający się w tę stronę z listami polecającymi i w charakterze dziennikarza, nie miał, jak się okazuje z listów jego, tej wybornej równowagi umysłu, w jakiej utrzymuje Marjannę ów czcyrwony motyl. Okazuje się on skutecznym wszakże pod jednym tylko względem: agent domu handlowego istotnie czeka na Marjannę, poznaje ją po tym niemyłym znaku, który wygląda zdala jak sygnał po żarnej, i zabiera ją pod swoją opiekę. Ale trzeba nieszczęścia, że okręt tylko co odpłynął i że dwa tygodnie czekać trzeba na wyruszenie drugiego.

Kiedyśmy otrzymali tę wieść niepomyślną, ogarnął nas żywy niepokój. Co ona sobie tam zé radę da, nie umiając Boga wezwać w żadnym obcym języku? Oszuka kto ograbi, a już że się niewygody nacierpi, to pewna. Ale odpowiedź przychodzi jak najbardziej uspokajająca.

Marjanna zupełnie się obcem

miastem nie czuje zakłopotaną. Co jej potrzeba, to pokaże na migi, a kiedy kto jej zrozumieć nie chce, czy nie może, natychmiast palcem stuka w swojego motyla, którego ciągle na piersiach nosi. W porcie, pisze agent, wszyscy już ją znają. Są tacy, którzy usługują jej nawet bardzo pilnie, myśląc, że ten wielki czcyrwony motyl to znak jakiegoś stowarzyszenia, na które się ona powołuje z całą powagą. Nareszcie odbieramy wiadomość, że nasza Marjanna szczęśliwie morze przepłynęła i stanęła w Rio.

Zmęczona była, przybladła, mitynki jej się zdarły, kapelusz się wykrzywił, gdyż dla odznaczenia się od gawiedzi nie zdejmowała go prawie; chustka derowa zeskorupała od słonych wyziewów morza, ale strzępy czcyrwonego motyla jeszcze się na niej trzymały.

Pensylwańczyk był zachwycony. Takiej tegiej, przysatkowatej baby jak żyw nie widział jeszcze.

—Marjanna przyjechała—pisał do Dąbrówki. Nader silnie tłusta i dobra.

Istotnie Marjanna była wyborną służką; prala zwłaszcza znakomicie i tylko zbyt wiele zużywała farbki. Instynkty jej kolo-rystyczne były nieopamowane w tym względzie.

Nigdy też nie można było przewidzieć czy jej „lazurku” jak nazywała, zabraknie, czy nie braknie.

Najczęściej wszakże brakło. Wycierała wtedy ręce w fartuch i nie pomyślawszy nawet o tem, że słowa po portugalsku nie umie, po lazurek biegła.

Po chwili wracała zdyszana.

—Gdzież to Marjanna była?—pyta pani.

—A tożę po lazurek latała!

—No i cóż?
—A nie! kupiła!

—Jakże przecież Marjanna nie umie się rozmówić.

—I... co to nie umie! Idę do kramu, pociwadam coby mi lazurku dali. Powytrzeszczali na mnie oczy i nic. Tak ja jeszcze głośnieję. A oni do siebie, czego ta głupia baba od nas chce, kiedy my jej nie rozumiemy?

—Jakże Marjanna mogła wiedzieć co oni mówią?

—Albo to co wielkiego? Takiemu to barabaszowi po oczach dość spojrzeć, to się i wie co gada!

—No i cóż się stało?
—A nie! Co ja tu, myślę sobie, będę stała i medytowała, a tam? mi woda stygnie. Obejrżę się, spojrzę, leży papier niebieski od cukru. Łap ja za on papier rękaw od koszuli wyciągam, jedno do drugiego przykładam i mówię; tego do tego!

—No i rozumieci?
—Co nie mieli zrozumieć. Przecieżem im wyraźnie po polsku mówiła!

Pewnego wszakże razu wraca Marjanna rozmazana jakaś. Małe jej bure oczki mniejsze się jeszcze wydają niż zwykle, usta wzdęzione zesnurowane, spojrzenie melancholiczne. Jest przytem małowówna i z partetu stąpa.

—Co to Marjannie?—pyta pani—czy nie chora przypadkiem?

—I... nie—odpowiada z pozorną obojętnością, cedząc słówka przez zęby. Tyla co mi się tam jeden obświadczył.

—Co? Kto? Jak? Gdzie?
Marjanna czuje się nieco zdziwieniem tem dotkniętą.

—A gdzieżby? Jużci że na półimperjału!

Na wsi jeszcze słyszała o półimperjalach i nazwę tę stosowała do górnych miejsc na tramwaju.

Mówi to zresztą takim tonem, jakby imperjał nmyslnie był zbudowany dla miłosnych gruchań.

—Jakże to było?—pyta pani mocno rozciekawiona.

—A cóż! Siadam na półimperjału, patrzę, niedługo siada

przy mnie jeden czarny. Usunęłam koszyka, coby on się o niego nie-zn urzył i nic, siedzę. A ten mi się przygląda z jednej strony, z drugiej stron, z trzeciej strony, z czwartej strony. Tak ja do niego: i cóż ślepie wytrzeszczasz, baranie jeden, kiejbly ryba w garnku? Zara mu się to spodobało, rozśmiał się i pokazuje na mój pierścionek, niby czy ja żeniata, czy nie? Tak ja rękę na płaski i do ziemi. Że to niby już kaput, żem wdowa. Tak i on pokazuje do ziemi i na swój pierścionek, niby, że to i on wdowiec. Westchli my sobie oba niby k'woli żalności, a tu słońce tak piecze, że się ślina na języku gotuje. Tak niedługo ów czarny bierze mnie za rękę, na swojej kładzie, chustki do bywa i owija, a w oczy mi patrzy. Niby, coby nas ksiądz stulą połączy. Ale ja zaraz zaczęła kręcić głową, boć to podobno pogany, choć też i chrzczone; skórę a to mają taką grubą, że się tego chrzest święty jak należy nie ima, tyle co woda spłynie po tem jak po kaczce, a do tej duszy to się ta nie z tego obmycia z grzechów nie dostanie. Zaraz też zaczęła piszczeć, coby my z półimperjała zlazili, więc mi tylko jeszcze koszyk podał i kaźde my w swoją drogę poszli.

Nie mniej chodziła Marjanna przez resztę dnia zadumaną, a i nazajutrz także była jakaś nie swoja. Młoda pani myślała, że to żal mimowolny za porzuconą okazją szczęścia. Ale nie był to żal. Było to preludjum do żółtej febrzy.

Wybuchnęła ona u Marjanny z wielką siłą, ale jej nie zgryzła. Zdawało się zrana, że kobiecina wieczora nie doczeka. Zdawało się wieczorem, że nie dożyje ranka.

Dożyła wszakże i otrząsnęła się z tej śmiertelnej zmory; długo tylko przyjsz jakoś nie mogła do siebie.

Wyżółkła, wychudła, ostabła, ręce jej się trzęsły, zamarki na nią szły, robiciele żadnej poradzi nie mogła, choć się rwała do niej Dzielnym Pensylwańczyk byłby ją i taką chorującą dla żony w domu trzymał, ale doktor zapewnił go, że Marjanna tylko w innym klimacie wyzdrowieć może zupełnie.

Znowu więc nie było rady: Marjanna wracała z zamorza. Wyszukała gdzieś w głębi kufra resztki czcyrwonego motyla, przyszpiliła go sobie do chustki i ufna w ten talizman, z mężnem sercem na okręt siadła. Od pierwszej jej podróży upłynęło coś ośm miesięcy.

Zima była, wczesny zmierzch zapadał w pokoju, kiedy pewnego dnia stanęła przed nami Marjanna

Wykrzyknęliśmy z zadziwienia i współczucia, twarz jej była zmienioną, małe oczki głęboko zapadły, krępa, przysatkowata postać pochylila się nieco.

—Marjanna! Co? Jak tam? Z takiej drogi! Po takiej chorobie! Z takiego dalekiego kraju!

Myśleliśmy, że nas zasypie skargami na klimat na ludzi, na żółtą febrę, na podróż.

Ale nie. Zbliżyła się tylko nieco i kiwając głową w swoim aksamitnym kapeleszu, który jej na kark zjeżdżał, a do którego przybyło zielone papuzie skrzydło:

—I... —rzekła wzgardliwie—cóż tam za kraj taki! Takiego ta kraju, proszę państwa—dodała tajemniczo—i liczyć co niema, jak by nie był! Życia tam nija-kiego! Twarożku nie uświadczysz; kaszki krakowskiej nie ujrysz, śmietany nie uwidzisz!... Jakże tam, proszę ja państwa, dobrze ma być, kiedy koło nabiału chodzić nie umiemy. Zrobili ta teraz rewolucyją; ale gdzie to poradzi, kiejbly naród strasznie głupi. Prowadzi albo taki czarny krowę dzwoni. Kto mleka chce, wylatuje z garnkiem, do co mu potra, i po kramie.

—No, to dobrze właśnie!

Mleko świeże i nie fabrykowane. —Ale! Gdzie ta, proszę państwa, dobrze. Tam krowy takie pouczone, że to odrzuca mleko z wodą daje! Cóż ta już na to choć i rewolucja poradzi!

—No, ale kraj piękny?
—Ph?... Ja ta tej piękności nie widziałam! Juścić mają tam precz i lasy, i Wisłę mają, ale że woda w niej to się tam inaczej nazywa. Gdzie! człowiek takich imion i nie pamięta nawet.

Okrutnie głupi naród! Wszystko het poprzekręcane; na nic tak nie wołają, jak należy, tylko na każdą rzecz ta sobie po wymyślali jakowś przewiska!

—I jakże się Marjanna z niemi rozmawiała?

—A cóż to proszę państwa? Czy ja to dziecko, czy co? Nie dał mi to Pan Bóg mowy jak należy?

—I nie bała się Marjanna tamtych ludzi? murzynów?

—Niby tych czarnych? A czego? Takiego ta kapiucha będę się ta bała? Leciał ta raz jeden za mną na cegielniach pod lasem, obejrżę się; a ten fuzją trzyma i krzyczy. Myślał, że na głupią trafił.

—I cóż Marjanna?

—A nie. Idę, a ten precz krzyczy i leci z oną fuzją. Jak mnie też złość weźmie, jak nie zawinę jupki. Strzelaj durniu mówię, kiejbly ci pilno!

Wybuchnęliśmy na to szalonym śmiechem.

—I co! I co dalej?

—A cóż! Zląk się i poszedł jak ten pies po mydle

—Ale choroba! Taka ciężka choroba!—odezwał się ktoś z ubolewaniem.

—I... cóż tam choroba! A to, proszę ja państwa—dodała tajemniczo—jeszcze jakim sobie trzy lata temu karty dała klasę, to tam choroba już stała. Nie, tylko precz trefle! To już ta sążzone było!

—A pani? A pani?

—Pani zdrowa, Bogu dzięki! Alo pan, co gadali u nas, że czarny je, to nie prawda! Piękny pan, ze wszystkim biły! Tylko powiadają, co jak się dziecko urodzi, to lebo jarzębate, lebo pasiate!

Takie są wrażenia z Brazylii Marjanny. Spisuje swoje Dygasiński, spisuje Hempel, spisuje Siemiradzki, spisuje ks. Chelmiński nawet, dla czegożby wrażenia Marjanny spisane być nie miały?

Ursus.

V. BRAUN,
GENERALNY AGENT
ASEKURACJI * OD * OGNI,
Reprezentuje tylko odpowiedzialne Tow.
No. 209 MADISON ULICA,
Chamber of Commerce, Toledo.

Najlepszym lekarzem jest
C. STORZ, M. D.,
404 NEBRASKA AVE.,
Godziny: Do 11 rano, do 8 po poł. Telefon No. 883.
Wiecz. od 7 do 8. TOLEDO, O.

Hilbert & Treb.
wytłabiają i sprzedają...
MEBLE | Wszelkie 2GO ROKU
DZAJU, JALO TO:
Edyta, szafy, stoły, krzesła, i t. p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o cenach.
No. 635 South st. Clair st. TOLEDO, O.

A. ROSENFELDER,
Sprzedaje
Wszelkiego rodzaju **Żelaztwo.**
Naczynia blaszane, farby, pokosty, oleje, pokrycia na dach i rury żelazkowe.
Piecze od ogrzewania **bardzo tanio!**
Zanim udacie się gdzieindziej, to przekonajcie się o cenach u mnie.
A. Rosenfelder
1212 DORR UL. TOLEDO.

James Pilioid, Adwokat.
Załatwia wszelkie sprawy prawnicze w sądach amerykańskich i europejskich. Ofis: Anderson Block, róg ulic Madison i Summit.

KROL I PIWOWAR.

OPWIADANIE MARKA TWAINA'.

Król Grecji jest mężem, który wygląda całkiem skromnie i pospolicie, gdy nie pełni swej służby. W czasie ostatniego lata, jechał on pewnego dnia pociągiem z wyjątkiem przedziału pierwszej klasy; miał na sobie ubranie do pracy, które nosi w domu w dzień powszedni, przy sprawowaniu rządów. Tak przeto wydarzyło się, iż nie wyglądał on jako osobistość szczególna i godna uwagi, lecz jako zwyczajna, codzienna. W trakcie podróży wsiadł do przedziału króla pełen życia, dojrzały Niemiec z Ameryki i rozpoczął z nim rozmowę, w której okazał królowi, zarówno wiele wolności, jak i serdecznego zajęcia się nim. Zasympłował monarchę tysiącami pytań, na które tenże dobitnie odpowiadał, zachowując co do swoich prywatnych stosunków pewną tajemniczość.

—A gdzie pan żyjesz, gdy jesteś domem? — W Grecji. — W Grecji! No patrzajno go, słodki panie, to przecież dziwnie! I urodził się pan tam. — Tak. I mówisz pan po grecku! — Tak. — Czy to możliwe! Nigdy nie spodziewałem się, że dożyję czegoś podobnego. Jakież jest pańskie zajęcie! — To jest, uważasz pan, pytam się z czego pan żyje? — W czym pan właściwie pracujesz! — Naprawdę, nie wiem jak mam panu odpowiedzieć. Jestem pewnego rodzaju zwierzchnikiem i mam stałą moją placę. A co do zajęcia... hm, jest to taki rodzaj wielostronnego zajęcia.

—Aha, rozumiem, jest to, co my nazywamy general jobbing, handel po trosze każdego rodzaju, wszystkim, w czym tylko można dostać się złota.

—Tak, niby to, zapewne... — Czy podrozdział pan teraz w interesie swego przedsiębiorstwa? — Częściowo tak, ale nie całkiem. Naturalnie tu i ówdzie załatwiam porożne interesy, gdy mi co właśnie to ręk lezie.

—Bardzo dobrze, to mi się bardzo pana podoba! Całkiem tak, jak ja, to do włoska! Opowiadaj pan, daj mi! — Chciałem tylko powiedzieć, że nam teraz urlop. — Przeciwnie temu nie może nikt nie powiedzieć. Trochę kiedyś niekiedy obie wypocząć, rozerać się, jest dogostawieniem dla człowieka i on, który sobie na to pozwala, pracuje potem z większym zapałem. Co prawda, ja nie mogę sobie na to pozwolić — właściwie, teraz po pierwszym, zrobiłem sobie wakacje. Urodziłem się w Niemczech, a gdy miałem już kilka tygodni, zapakowano mnie wysłano do Ameryki. Co do moich asad, jestem amerykańcinem, a w erca mojem — niemcem, mieszanina a jednak nic nie znaczy. Całe moje życie przeżyłem w Ameryce, a jest teraz tego chwila Bogu 64 lata, ale to do go dziny prawie. "Well," no i akże się panu powodzi tak w ogrołności — nie prawdaż, nie żle?

—Mam dosyć liczną rodzinę... — Na masz, stara historia, liczna amilia i stała pensja i jakżesz tu z tego wychować i utrzymać rodzinę? — Nie prawdaż? Ale jakżesz mogłes robić pan takie głupstwo? — No, widzisz pan, myślałem... — Naturalnie, że myślałem! Byłes pan młody i pewien wiary w siebie. Myślałes, że już się wydrapięs na wielką wodę, a teraz uzgrzązłes, co się zowie, no widzisz pan! Ale nie ob pan sobie z tego nic więcej. Nie wysię panu odbierać odwagi. Mój żoje! W swoim czasie zdarzyło mi się całkiem to samo. Masz pan olej w łowie i jesteś dzielny towarzysz, to widać. Zrobiłes pan zły pozątek, w tem leży cały bład. Ale rzymaj się pan tylko silnie, zobazymy, co się da zrobić. Los pański jest jeszcze taki zły, jakim by mógł się stać. W końcu dojdzie pan aszco do celu, ręce za to. Chłopczy dziewczęta!

—Myśli pan o mojej rodzinie. No jakżesz panie z moich dzieci są chłopcami. — A reszta dziewczęta. Ale to tak amo, jak się spodziewałem. Zresztą, wszystko to jest w początku i w końcu jak najlepiej. A oż porabiają ańscy synkowie, czy uczą się rzemiosła?

—No to właśnie nie — myślałem... — A to robisz pan głupstwo najręczniejsze, jakież pan mógł zrobić w swoim życiu. Widzisz pan to rzezieć po sobie samym. Mężczyzna owinięty zawsze się znał na jakimś rzemiosle, aby w ten sposób zapewnić sobie odwrót. Patrz pan na mnie yłem z początku siodlarzem. Czy ni to przeskadało w czym, abym został jednym z największych piwarów Ameryki? Jeśli poszło by mi, mogłem w każdej chwili urządzić ejtęradę do siodlarstwa. Tak więc, idzisz pan, gdybyś pan był się uczył rzemiosła siodlarskiego — no, ale teraz to już pewnie zapóźno, a przecież łupota byłoby wyc przy studni, skodżban leży w skorupy rozbity. Ale ańscy synowie — widzi pan, co przeleż z nimi będzie, gdyby panu przy-

mijmy ten wypadek, miało co się zdarzyć? — Projektowałem sobie, iż mój syn najstarszy zostanie moim następcą. — No, masz go! Ależ panie, a gdyby firma nie chciała pana trzymać? — No, o tem nie myślałem, jednak... — Głupstwo! głupstwo! Tu się rozchodzi o interes, tu trzeba porzucić marzenie. Możesz pan daleko doprowadzić, panie kochany i nie może pana zawieść rezultat. Wszystko czego panu brak, to człowiek któryby panu prostował plecy i troszczył się, aby pan nie zeszedł z prawej drogi. Czy masz pan jakiś udział w pańskim interesie?

—Nie, właściwie nie. Ale gdy ludzie będą i w przyszłości zadowoleni ze mnie, to mogą liczyć na to, iż stanowisko moje zatrzymam. — Rozumiem, rozumiem. Że pozostawia pan na pańskim stanowisku i pozwól panu na niem posiwieć i zastarzę się. O dobroliwie niebios! Nie spuszcza się pan tylko na coś podobnego! Spróbuj pan to tylko, stań się starym i spracowanym, a dostaniesz takie kopnięcie nogą; potem możesz zażywać trucizny! — A propos czy nie mógłbyś pan doprowadzić do tego skutku, by w jaki sposób wejść do firmy, a to jest wielkie zadanie, — przecież pan to rozumiesz?

—Uważam to za byt hazardowne, za bardzo wątpliwą wartość. — Hm, to źle. Nie mówi to także dobrze o pańskich ludziach. Może pan zyczyby sobie, abym odwiedził pańską firmę i ludzi pańskich wzięł trochę tak za czuprynę... hm... przychodzi mi coś do głowy: Sądzisz pan, że byłbyś w stanie prowadzić browar?

—Próbowałem tegom dotąd nie próbowałem, ale nie widzę powodu, dla którego nie miałbym tego potrafić, gdybym się trochę obeznał z interesem. — Niemiec zamilknął na jakiś czas. Król widział, że piwovar poważnie myśli i bardzo ciekawy, co to z tego będzie. Wreszcie piwovar rzekł: — Mam pewien plan. Porzucisz pan swe dotychczasowe przedsiębiorstwo, w niem nie doprowadzisz pan do niczego porządnego. W tych starych krajach żaden porządny człowiek nie mawidoków. Przenieś się do Ameryki, przenieś się do mnie, do Rochester i weź ze sobą swoją rodzinę. Będziesz pan miał dobre widoki w interesie i będziesz przytem naczelnikiem. George, powie dziełes pan przecież, że się George nazywasz? Chęć z pana zrobić człowieka, daję panu na to moje słowo. Tu nie masz pan żadnych widoków, jak długo pan żyjesz; ale to wszystko musi być inaczej, George. A więc przyjmujesz pan?

—Tak — przyjąłbym z największą ochotą... Ale, niestety, nie mogę tak odrzuć opuścić mojego dotychczasowego czasu. Widzisz pan, ja jestem... królem Grecji.

Wielki pożar. Z Konstantynopola donoszą że w Kadikiey zniszczył pożar 500 domów, pozabawiając 3,000 osób dachu nad głową. Dzielnica zamieszkała przez Anglików mało ucierpiała. Sułtan wydał rozkaz, ażeby pogorzelem u dzieliouo wsparcie ze strony rządu.

Jak długo dziewczyny będą się powoływać na fakt, że na egipskich mumiach są sznurówki, tak długo nie będzie ich można przekonać o szkodziwości tychże. Wina temu archeologia!

On account of the Inauguration of the President Elect, Cleveland, the Ohio Central Lines will make a rate of one fare for the round trip to Washington and return. Tickets to be sold Feb'y 28th, March 1st & 2nd with return limit March, 1893.

W miesiącu Styczniu odkryto siedm nowych planet.

POSZUKIWANIA. Poszukiwane są następujące osoby: **Banaszak Jan**, podobno przebywający w Buffalo, niech doniesie o swym adresie: Mich. Andrysiak, 887 Dubois st., Detroit, Mich. **Konkolowski Tom**, z Gniewkowa pod Powidzyskami, przebywający w Buffalo od lat 6 niech doniesie o swym adresie do Michała Lewandowskiego, 1524 Vance st., Toledo, O. **Grabowski M.**, podobno przebywający w Toledo, niech będzie łaskaw zawiadomić mnie o swym adresie: Tom. Janocak, 4769 Cambridge st., Frankfort, Philadelphia, Pa. **Buczyński August**, pochodzący z Suwałk, niech doniesie mi swój adres: T. Łukawski, 723 W. 18th st., Chicago, Ill. **Jan Swiątek**, pochodzący z Marynza, W. Księstwo Poznańskie, racy się zgłosić do brata swego Wojciecha Swiątek, 680 Hancock st., Detroit, Mich. **Jan Andrzejewski**, pochodzący z Witosławia, W. Księstwo Poznańskie, racy doniesie o swym adresie do swej siostry, pod adresem: Petronela Stachowiak, 664 Forest st., Detroit, Mich.

JASIEK. Ledwie rankiem na pacierze Erzygarbiony dziad zadzwoni, Ledwie świt kościelne wieże W pierwszy słońca blask przybierze; Jasiek zbiera się do koni.

Gdy obroku zadość chwyca, Zapas wody w siebie wchłona, Przeżegnawszy trakt kozicą Topolową wsi ulicą, Na zagony ciągnie z broną.

Na półtorak żniwo zmiata Niby pszczoła miód do barci, A gdy jadąc, huknie z bata, Słyszczą cztery krańce świata, Na dnio piekiel słyszczą czarci.

Gdy się żłoczy, jak nie wcale Korzec żyta na bark wdzieje, Gdy cepami grzni w zapale, Aż sąsiada trzeszczą bale, Aż stodoły drżą wierzeje.

Niechaj sobie cug paradnie Kocz prowadzi do kościoła, Prawda taki leży na dnie... Dalsza jazda gdy wypadnie, Na fornala pan zawoła.

Jeden Jasiek w czwórce swojej, Co go zwykła znać po głosie, Trudom drogi się ostoi I z wertepów, a wyboi Wyprowadzi całe osie.

Luz mu czyście, parafianie, I dorównać się nie kuście, Gdy ze świecą przy plebanie, W nowych butach i sukmanie Zaminuje na odpuście.

Na nimb pas amarantowy, Samorodny wyrób tkacki, Przerost cibzy rój wioskowej, A z profilu śmiałej głowy Biję czystość krwi sarmackiej.

Mocą we wsi on rej wiedzie, Lecz ma serce szczerozłote, On kaleskę i sierotę Przyhołubi w swojej biedzie.

Gdy się we wsi spór zapali, Jak galijski wódz z pogardą Miecz na szalę rzucił hardo, Tak od kładzie pięść swą twardą Od galijskiej cięższą stali Na zważon-j krzywdą szali.

Jasną myślą, szczerą mową Godząz prosto w rzeczy sedno, Sprzeone zdania łącz w jedno. A gdy w ciepłą noc lipcową Miesięcznego jasność kregu Na niebieskie wzniądzie szlaki; On z harmonii ładajaki Snuje tęskne kulawiaki.

Bo choć myślą w dal nie sięga, Dziwna uczuć w nim potęga. Co ogarnąć zdoła okiem Temu serca ślepiofiarę. — Więc gdy wierzy kocha stare Co zasady nad potokiem Rozcoznaczonych wiedzim gromadą. I to szare żytnie pole, Te trzy krzyże na stodole, Klekocące heł na kole, Przelotnego ptactwa stado, I tę czwórkę swoję gniadą.

Byle dla niej zdobył strawy, Nieraz cierpił głód potrosze, Lecz to fracha, bo gniadozse Polyskują się jak spławy.

W pełnym tegich sił rozkwicie, — Niby ojciec on je chroni, I nieszczędną czyste dłoni, Onby owsa dla swych koni Gdy zabraknie go w korycie, Z cudzych stogów uszczęknął skrycie.

Raz cygani z puszczy się zbiorą, Konie we wsi kraśno zwyczajni, ... Ocknął Jasiek nocną porą. — Patrzy, — idą, — ich kilkoro, On sam jeden w całej stajni.

Kundel jeno zęby szczerzy, ... Więc uzbroił garść kłonią, I ku łotrom dał skok żyzy, ... — Zginie, — wrzasnął — kto się zbliży.

Groźąc ciosów błyskawicą. A gdy oni idą dalej, W strasznej ciosów tych zawiei Po czerepach pogan wali, Do cygańskiej bram Walhalli Szląc zuchwałych ród złodziei.

Ale z nimi walka sroga, W jeden składny szyk się tuła, Co szwargocze cizba mnoga... I u stajni runął proga Jasiek strzelby rason kulą.

Pierzchli zbójce, — lud się roi, — Niosą Jaska do komory, ... On się cieszy czwórce sw oje, — Z dworskich niosą lek pokoi, ... Ale Jasiek srodze chory.

Smiercią zbladło czerstwe lice, Z boku czarna krew się toczy, Bielmo zaszło na źrenice, ... I upuścił z rąk gronnicę I konaję, przymknął oczy.

A w posępnej wraz komorze Coś mu jasno, gwarno, ludno... To anieli, sługi Boże, Otoczyli Jaska łoże I śpiewają pieśń przecudną.

Zesły duchy promieniste W nadziemskiego światła snopy, By to serce jak iza czyste Unieść w niebios szlaki mgliste I pod Stwórcy złożę stopy.

K. J. Jasiński.

HOPPE & STRUB BOTTLING COMPANY. Telefonu No. 408. WYŁĄCZNA AGENCJA PIWA PABST'OWEGO Z Milwaukeee. —ZAKŁAD— Wód Mineralnych. Na sprzedanie w butelkach.

H. H. DAWSON POOM 2 "NEW BEE BUILDING, ST. CLAIR ULICA POM. MADISON I ADAMS. Zabezpiecza od ognia w następujących kompaniach: Aetna, Citizens, Manufacturers & Merchants, Mechanics, Phoenix, United States Fire, przedstawiające kapitał wynoszący przeszło \$19,000,000. notaryuszem publicznym i wyrabia papiery prawne. Tudzież sprzedaje loty w polskiej dzielnicy.

The Columbia Brewing Co. 43-51 Commercial st. CLEVELAND, OHIO.

The Toledo Brewing & Malting Co. Przy narożniku ul. Division & Hamilton, wyrabiają najlepsze piwo: Pilzeńskie, Kulmbacherskie, Wiedeński i Lenk'a Extra Pilzeńskie exportowane, w beczkach lub w butelkach. Piwo nasze jest doskonałe, a ceny dla salonistów bardzo umiarkowane. Piwo wysyłamy do wszystkich części świata, bo wszędzie już sobie zjednało kintelię swą doskonałością. Obstatunki przyjmujemy osobiście lub listownie. Telefonu No. 395. PR TER LENK, Prez.; JOHN HUEBNER, Supt.

DR. JAS. HARKINS PRZEPROWADZIE SWOJĘ APTEKĘ Do nowego sturu przy ulicy Main, w d. Husbanda w Mt. Pleasant. Prosi Polaków, aby go popierali.

Wład. Wiśniewski, Utrzymuje SALOON I GROCERNE, pod nrem 129 Austin st. Obok pierwszorzędnej groceni, którą dotychczas prowadziłem, zacząłem wyszynk piwa, wina i likierów, który polecam łaskawym względem Szan. Rodaków.

RECEPTY DOKTORSKIE. STARANNIE WYKONYWAM używając najlepszych chemikali. Polecam medycyny patentowe wszelkiego rodzaju, pigułki, zioła, krople, sarsapilla, ... ARTYKULY TOALETOWE. Perfumy i piękne rzeczy na podarunki... Cynamon, tytoń, tabake, papierosy... CENY NIZKIE.

M E BURLEIGH, Dorr & Junction ave KUPUJCIE TAM GDZIE TANIO! 1 galon czystego syropu \$1.25 1 galon fig z Eitber 35c 1 galon Silver Sillen Syropu 35c 1 galon nowo orleanieńskiego malasu 40c 2 galony octu 25c 6 funtów siękanego ryżu 25c 4 funty rozynków 25c 3 funty Ginger sucharków 25c 7 funtów kaszki owsianej 25c 2 funty proszku do pieczenia 25c 1 funt drobnej palonej kawy 25c 1 funt czystej mielonej kawy 15c

F. A. Rood 624 St. Clair st. Naprzeciw Steatmana monumentu.

LAWTAN & BARTELLE. DOSTAWCY Drzewa, Gontów i Łat Dachowych. Podłogi, obłeta sufitowa, obłeta przy okniach i przy drzwiach, drzwi, okna i inne wyroby do wykonania budowy potrzebne. 323 Rog Lafayette ulica nad Swan Creek

FRED. BOICE. —SPRZEDAJE— Wapno, Cegły, Piasek, Mortar, Ruły do Ścieków, Cement, etc., etc. Zapytajcie się o ceny, zanim u innych kupicie. Telefon No. 490.

130 Water st., TOLEDO, O. PYTAJCIE SIĘ W GROSERNI O MYDŁO wyrabiane przez S. W. BELL & CO., TOLEDO, OHIO.

Największa i Najlepsza Polska Kolonia, obejmująca cztery (4) graniczące ze sobą osady. HOF PARK, PULASKI, KRAKÓW i POLSKA w środku wschodniego Wisconsinu, założona przez

J. J. Hof Land Co., z Milwaukee, Wis Dużą ilustrowaną broszurkę, opisującą wszystko, co się tyczy naszych 100,000 Akrów Gruntu, dosyć na 2000 Farm w tej naszej kolonii, wydaliśmy obecnie i przesłamy takowe bezpłatnie, każdemu żądającemu. Każdy kto chce czytać o Farmach, jak się zbogacić i osiągnąć wygodę życia przez farmerkę, odbierze jeden egzemplarz tej BROSZURKI i dużą nową mapę naszej kolonii, jeżeli napisze parę słów do nas po takowe. Piszcie pod takim adresem: J. J. Hof Land Co., 119 West Water Street, Milwaukee, Wis.

MEBLE TANIO I NA W. PLATĘ. Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyć nowy zapas mebli, jakie do dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, firanki, parawany, piece, w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać możecie za bagatelę, bowiem za małą gotówkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & JACOBSON, NO. 434 ULICA SUMMIT. TOLEDO. Trzydzięci Pięć MILIONOW ZŁOTA i SREBRA wyprodukowano zeszłego roku z kopalń W COLORADO, z której każdy akcyonaryusz otrzymał przypadającą na niego część. BYŁEŻE JEDNYM Z NICH. Dwa lata temu pewien jegomość z Bostonu włożył w to przedsiębiorstwo \$625 w gotówce, za co dostał 2500 AKCYJ po 25 centów jedna; przez ostatnie 16 miesięcy odbierał po \$375 DYWIDENDY co 30 dni, a akcje jego dziś WARTO PO \$10.

Ulokujesz kapitał? Rozszerzamy posiadłości Kopalni, ku czemu potrzebne tysiące. Nie czekajcie póki akcje będą po \$5 albo \$10. KUPUJCIE JE TERAZ. 300,000 akcji wystawiliśmy na sprzedaż celem rozszerzenia i ulepszenia Kopalni; z tej liczby 50,000 akcji wystawiono na sprzedaż po 55 CENTÓW SZTUKA, która to cena zostanie wkrótce podwyższona. Kto pierwszy ten lepszy.

Jeśli tak zabezpieczysz sobie przyzwoite utrzymanie NA STAROŚĆ za małym kapitałem. Do tego możecie dojść nie opłacając takie zadnych ani podatków, bez assekuracji, bez starania. Czyż może być lepsza oferta? Listy o wszelkie informacje, przesyłki pieniężne, czeka należy adresować i wyrabian na imię. JOSEPH H. ALLEN, Treasurer, 244 Washington St., Boston, Mass.

Chorągwie i oznaki DLA TOWARYSTW Najtaniej można dostać u

B. A. HARKS, 524 Superior St. Cleveland Ohio

LOTY, DOMY I FARMY, NA SPRZEDAŻ Na bardzo dogodnych warunkach.

Dom i lot 140 Everett ulica za... \$700. 10m i lot 144 Franklin ulica za... \$800. Trzy nowe domy na ul. Germania, każdy po... \$700. 50 akrów farma blisko Monclova za... 2,000. 55 akrów farma, blisko Detroit, Mich. za... 1,500. 40 albo 80 akrów blisko Whitehouse po... \$8 do \$10 za akier.

Mamy farmy w rozmaitych miejscowościach, które sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych; lub zamieniamy na posiadłości miejskie.

Informacji chętnie udzielamy. Zgłoś się pod adresem: KING & ROBB, 18 & 19 LAW BUILDING, TOLEDO OHIO.

MEBLE! Bardzo tanio sprzedają Adams & Kuhrt, 623 Monroe st., cor. Erie.

LADY LURINE.

CIEKAWY ROMANS HISTORYCZNY.

Przer. z angielskiego A. A. P.

Napisane wyłącznie dla "Ameryki."

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VIII.

OPOWIADANIE KALEKI.

Wróćmy się wstecz. Osoba całkiem nieznaną doznała rozgłosu od razu przez obraz, w którym siebie samą wy-malowała, pracując codziennie rano po kilka godzin, przed udamieniem się do pracy.

Siebie samą użyła za model, bo nie była w stanie nająć kogo. Janek tylko był jej pomocnym w tej pracy modelem, ale on sam o tem nie wiedział. On tylko czuł wielkie do Heleny przywiązanie, a ona sympatyzowała, wiele z nędnym położeniem Janka. Obraz więc wyszedł pięknie, bo przedstawiał samą tylko prawdę.

Janek pod ukradkiem przed Tygrysem odwiedzał pannę Helenę, aby go uczyła czytać. Helena za lekcję nie żądała nic od chłopaka, ale użyła go za model do swej pracy—bez jego wiedzy.

Dalsze znane czytelnikowi z poprzednich rozdziałów.

Powracamy do pracowni Sparyery.

Helena, oprócz Janka, opieką swą obdarzała nieszczęśliwą dziewczynę, która w teje pracowni zarabiała pędzlem na nędzne życie. Dziewczyna ta przez nieszczęśliwy wypadek jeszcze w dziecięcych latach utraciła rękę, i wylamała nogę pod kolanem. Nie miał się nią kto zaopiekować i pozostała kaleką. Liczyła teraz 16 lat, była szczupłą, oczy miała niebieskie i wyraz bardzo dobroduszy. W jaki sposób nauczyła się malować, nikt nie wie. Nazywano ją Winfredą Webb.

Pracowała ostrożnie i bardzo starannie, gdy naprzykład przyszło jej wykonać oczy kocie, to siedziała przy nich bardzo długo, ale nie brakowało ani jednego szczegółu. To staranne wykonywanie nie opłacało się, bo nie szło o to "majstrowi" jak, ale o zrobienie.

Wina, jak ją zrobiać nazywano, zauważyła, że panna Helena przy pracy spełniała także obowiązki misyonarki, bo biednego Janka starała się podnieść duchem do wyższego życia.

Ogarnęła ją tęsknota, dlaczego nią, biedną sierotą, nikt się nie opiekuje.

Pewnego dnia, ulegając wpływowi jakiejś nieznannej siły, zbliżyła się do Heleny, wraz z Jankiem, aby popatrzeć jak wprawna ręka wykonywała z pośpiechem różne malowidła.

Tak się zapoznala Helena z Winą. Od tego czasu Helena witała swą przyjaciółkę codziennie uśmiechem sympatycznym. Czas płynął, a dziewczyny wzajemnie do siebie odczuwały większą przyjaźń i sympatię, — nie mówily nigdy o tem, ale serca ich wzajemnie to odczuwały.

Pewnego dnia kaleka przybliżyła się do Heleny, gdy ta pracowała i bez żadnego uprzedzenia i powodu — rozplakała się rzewnie....

Helena nie pytała się swej przyjaciółki dla czego płacze— odczuła to w sercu.

Wkrótce ten wybuch żalu przeszedł. Zaczęto rozmowę o czym innaem. Panna Helena narzysowała kwiatek w rogu płótna. "To jest angielski fiołek?" zapytała Wina.

"Tak. Czy lubisz fiołki?"

"O, tak, to był ulubiony kwiatek mojej matki."

"Twojej matki?" zapytała Helena, podnosząc oczy.

"Tak, mojej matki, ale ona już nie żyje...." Rzeka dziewczyna bardzo smutnie, zaczęła wdychać żałośnie i machinalnie rzuciła się na szyję panny Heleny.

Lżej jej było na sercu, że ze swoim żalem mogła się podzielić z sympatyczną przyjaciółką.

Panna Helena była bardzo rozrzuwiona tym wybuchem żalu, ale nie poddała się rozpacz. Po chwili zastanowienia się rzekła:

"A więc jest nas troje—sierot. Winą gdzie ty mieszkasz?"

"Niedaleko żąd. Mieszkam z bratem, ale on teraz bardzo chory."

"To sama jesteś?"

"Tak, bo brat już nie może żyć."

"Czy ty utrzymujesz swego brata sama?"

"Tak, bo więcej nas nie ma?"

"I to tylko z tego co tu zarabiasz?"

"Tak."

Helena zastanowiła się głęboko nad nieszczęściem sieroty. Nie mogła już więcej rozpytywać się, aby nie poruszyć większych cierpień tej istoty. Odezwala się tylko delikatnie:

"Czy mogę przyjść do twego mieszkania?"

"Ja... ja...."

"Ja wiem, moja droga; nie potrzebujesz mówić. Postaram się, abyś miała więcej pieniędzy."

"Oh, panno Heleno! niech pani nie mówi o tem, bo on mnie całkiem z pracy wypędzi—ja go raz prosiłam, to odmówił ze złością."

"Tak? Nu, te teraz on cię nie wypędzi z pracy, nie bój się."

Helena obejrzała się, aby przemówić do Janka, ale go już nie było; cichaczem wyszedł.

"Wina," odezwala się znów Helena, "ty pochodzisz z północnych stron Angli—czy nie?"

"Tak, z północnych wysyp—na północ od Szkocji—tam gdzie morze takie piękne."

"Biedne dziecko!" wymówiła Helena jakby we śnie. Jej ojciec był także kapitanem na okręcie.

Wina ciągnęła dalej, urywając zdania: "Mój ojciec był kapitanem na morzu... Ale matka panny Heleny musiała być bardzo dobra i piękna...."

Nie przeczuwała ona wcale, że tym komplementem poruszyła inspirację jak przeszła tak i przyszła. Słowa te wymówiła niewinnie.

W tej godzinie bardzo mało namalowano. A wychodziło to na szkodę Winy, bo największy jej zarobek sięgał ledwie dwa dolary na tydzień. Ale czasami takie rzeczy które taimy w sercu, gwałtem wychodzą na jaw, nie zwracając uwagi ani na czas ani miejsce.

W taki sposób Helena stała się opiekunką i protektorką 2-eh nieszczęśliwych niewolników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KURS POCIAGÓW W CLEVELAND, O.

BIG FOUR ROUTE.

Stacya przy ulicy Water.

Pociągi przychodzą o godzinach: 7 30 am, 10 10 am, 2 30 pm, 6 20 pm, 7 45 pm, 1 20 am.

Pociągi odchodzą o 4 20 am, 7 20 am, 6 15 am, 12 00 m, 4 00 pm, 8 15 pm.

PENNSYLVANIA LINES.

Stacya przy ulicy Bank.

Przychodzą o: 12 30 pm, 6 10 pm, 11 40 am, 11 40 am, 11 40 am, 10 10 am, 8 25 am, 5 25 am, 5 25 am, 5 25 am.

Odchodzą o: 8 10 am, 1 05 pm, 1 40 pm, 1 40 pm, 1 40 pm, 8 25 pm, 5 10 pm, 11 10 pm, 11 10 pm, 11 10 pm.

NICKEL PLATE.

Stacya przy ulicy Broadway.

Pociągi z Buffalo przychodzą o g. 7 wieczorem; odchodzą do Buffalo o 10:40 przed połud.

Pociągi z Chicago przychodzą rano o 10:30 i o 9:20 wieczorem; odchodzą do Chicago o g. 6:30 rano i 7:10 wieczorem.

MT VERNON & PAN HANDLE ROUTE

Przychodzą: 5 25 pm, 5 25 pm, 12 30 pm, 10 10 am, 7 am.

Odchodzą: 8 00 am, 8 00 am, 1 05 pm, 3 25 pm, 8 00 pm.

ERIE LINES.

Stacya przy wiadukcie na ul. So. Water.

Przychodzą o: 7 00 am, 10 35 am, 9 40 am, 7 20 pm, 9 00 pm, 6 50 pm, 12 00 pm.

Odchodzą: 6 00 am, 8 15 am, 1 40 pm, 2 50 pm, 4 20 pm, 11 00 pm.

KURS POCIAGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o 28 minut. Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursują codziennie; oznaczone styletkami (!) we wszystkie dni powszednie; oprócz niedziel; zaś (!) oprócz soboty.

Stale pociągi pośpieszne pomiędzy Toledo i Findlay. Jeden pociąg odchodzi codziennie z Toledo do Indianapolis o 4 00 p.m. Inne pociągi oznaczone "codziennie", kursują pomiędzy Toledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON

Dworzec Union.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Cincinnati & Ind Ex, Cincinnati & Ind Ex, Cincinnati Express, Cincinnati Ex Sund only, Findlay & B Green Ex.

WHEELING & LAKE ERIE.

Dworzec cor. Cherry & Champlain.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Wash & Balt Express, Cleveland & N Y Exp, Local Freight.

OHIO CENTRAL LINES.

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Columbus & Athens Ex, Fostoria & Bucyrus Express, Fostoria & Bucyrus accom.

TOLEDO & OHIO CENTRAL W DIV

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Findlay & Kenton Ex, Findlay & Kenton Ex, Findlay & Kenton Ex.

TOLEDO ANN ARBOR & N. MICH.

Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Fraord Express, Ann Arbor Accom, Clare Express, Ann Arbor Accom.

Toledo, St. Louis & Kansas City R.R.

WEST AND SOUTHWEST. 2 TRAINS DAILY TO ST. LOUIS, MO.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include St Louis Day Ex, St Louis Night Ex, Delphos Pass.

CINCINNATI, JACKSON & MACKINAW.

Dworzec cor. Cherry & Champlain.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Chicago & Tol Exp, Mail & Express, Local.

MICHIGAN CENTRAL.

"The Niagara Falls Route."

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Mackinac Exp, Detroit & N Y Exp, Detroit & N Y Exp.

COLUMBUS, HOCK'G VALLEY & T.

Dworzec Summit ul. między Chestnut i Mulberry.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Mackinac Express, Col & Pomeroy Ex, Col Express.

WABASH RAILWAY.

Dworzec Union.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Pacific Express, Kansas City Express, St Louis Express, Deiance Accommod.

PENNSYLVANIA LINES.

Dworzec Summit av., bet. Chestnut i Mulberry.

Table with columns: Z Toledo do, Odchodzą, Przychodzą. Rows include Phil and New York, Balt & Washington, Mansf & Pittsburg, Phil & New York, Balt & Washington, Mansf & Pittsburg, Phil & New York, Balt & Washington, Mansf & Pittsburg.

DRUKARNIA AMERYKI W TOLEDO

Jest zaopatrzona w rozmaite gatunki czcionek i ornamentów i urządzona według najnowszego systemu amerykańskiego.

Zawsześmy wzorem dla innych, ale nikogo nie naśladowujemy.

Po co macie płacić wysoką cenę za fuszerską robotę w starych (i nie nie warty) drukarniach, kiedy u nas dostaniecie pierwszorzędną za potowę ceny. Nie ściecie obstalunku na robotę do żadnej drukarni, dopóki nie zapytacie się u nas o cenę.

Drukujemy: Książki, pamflety, konstytucje i kwitarsze dla towarzystw, rachunki, nagłówki na listki i kopercy, bilety wizytowe, bilety anonsowe (biznesowe), certyfikaty i wogóle wszystkie, co wchodzi w zakres drukarswa.

Robotę przyjmujemy z wszystkich części świata — z wielkich miast i miasteczek i osad małych. Zarówno od bogaczy jak i od biednych.

Dla nowo zakładających się towarzystw na żądanie posyłamy wzory konstytucyj, reguli parlamentarnych, kwitarszy i książek kwitowych.

A. A. PARYSKI,

140 ST. CLAIR STREET, TOLEDO, OHIO.

BROWAR POD LWEM.

WYRABIA NAJLEPSZE PILZENSKIE I STARE LAGROWE PIWO.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczać piwo najczystsze, najstarsze i najpożywniejsze. Nasze piwo butelkowe t. z.

"LION PILSENER EXPORT" pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowe w świecie.

Piwo to sprzedaje w Clevelandzie i Newburgu

THEO. HYMAN, Agent.

The Windisch-Muhlhauser Brewing Company, CINCINNATI, O.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szanownej Publiczności polecamy następujących przemysłowców polskich, oraz tych co popierają naszą polską narodowość.

S. S. Pittsburg, Pa.

Alexander J. B., 1980 Carson, Fotograf. Gajewski T., 25 & Josephine, Grocniara. Jackson F., 2529 Carson ave., Saloon. Sobczak J., 1729 Josephine, Grocniara. Szweczyng W., 1920 Josephine, Agent Ameryki. Yochum P., 124 12ta ul., Saloon. Fifer K., 75 11sta ulica, Polski przedsiębiorca porzeczowy.

Janowski R., 1921 Carson, Polski hotel. Poppy And., 68 12ta ul., Saloon. Udek W., 145 12ta ul., Saloon. Threnhauser J., Diamond square, Saloon. Rick Wm., 3702 Carson, polski balwier. Blechner Geo., 9208 Carson, Sędzia pokoju. Gumble John., 1119 Bingham, Saloon. Lippert G. L., 2600 Carson, Saloon. Funk A., 48 27ma ul., Skład piwa i likierów. Dr. Mennig L., 2901 Carson ul., Doktor medycyny. McGarey, 1804 Carson st., Sędzia krykutowy. Mrs Mary Donley, 2788 Carson ul., Saloon. Waters Otto, 2608 Carson ul., Saloon. Kuchciński W., 69 27ma ul., Grocniara. Burk & Hager, 2719 Carson ul., Saloon. Zaremba M., 2810 Edwards ul., Krawiec. Obiecinus P., 1012 Carson ul., Sala bilardowa. Hudziak W., 2748 Carson st., Sala bilardowa. Freund Bros., 1809 Larkins alley, Kontraktory do murowania domów.

Wozniak A., 1729 Josephine ul., Grocniara.

Pittsburg, Pa. Blasak Jan., 274 Penn ave., Rzeźnik. Grabowski J., 18 20ta ul., Agent Ameryki. Richter L., 278 Penn ave., Obuwie. John Six, 2688 Penn ave., Piekarz. Renka Karol., Breton ave., grocniak. Górski M., 2009 Penn ave., Rzeźnik. Schults P., 1923 Penn ave., Rzeźnik. Nogowski Fr., Breton ave., Budowniczy i kontraktor.

Kulikowski J., 817 Ellis ul., Krawiec męzki. Dr. Sadowski, 2734 Penn ave., Lekarz polski. Ratajewski A., 2123 Penn ave., Przedsiębiorca porzeczowy. Powozcy do wynajęcia. Hodge E. F., 2638 Penn ave., Skład wina, wódki, likierów i piwa. Koch Geo., 2708 Penn ave., Saloon. Szupliński W., 2731 Penn ave., Zegarmistrz. Abrams S., 2806 Penn ave., Wina, likier i tytoń. Błaszczewicz W., 2725 Penn ave., Cygara i tytoń. Brzozowski J., 2918 Penn ave., Balwier. Hoesler D. A., 2601 Penn ave., Apteka.

Grand Rapids, Mich. Dytkiewicz K., 143 West Bridge st., Balwier. Fieblech J., r. Front & Shawmut av., Krawiec. Huebner Phil., 162 W. Bridge st., Hotel "Watson". Kamiński J., 265 11ta st., Grocniara. Lipczyński A., r. Jackson & Indiana a., Saloon. Lipczyński J., 173 W. Bridge st., Krawiec. Lipczyński J., 537 E. Bridge st., Saloon oraz fabryka naczyń glinianych.

Maliszewski J., 116 Shawmut av., Fabryka cygar. Miskiewicz Józef, 237 W. Fulton st., Saloon. Mróz Jan., 194 4ta ul., Rzeźnik. Pogodziński Fr., 139 W. Bridge st., Saloon. Promiński W., 203 7ma ul., Grocniara i Saloon. Szczygłowski F., 21 Petribone st., Murarz. Zukowski J., 540 E. Bridge st., Saloon. Stiller Ant., r. Tej i Davis, Notaryusz publiczny, agent kartokrętowy.

DR. PIOTRA GOMOZO

Jest uważane za jedno z najlepszych lekarstw tego rodzaju. Oczyszcza krew, nadaje ochronę żywotność, wykorzysta zarodek choroby z ciała, gdyż przyczynia się do tego, że wszystkie organy znajdują się w dobrym stanie do działania. Medycyna jest przygotowaną z przeszło trzydziestu różnych gatunków ingrediencyj, głównie z roślinnego królestwa i była znana i użyta przez przeszło sto lat. Używano ją z wielką korzyścią w wszystkich ogólnych termicznych dolegliwościach, a zwłaszcza w tych, które pochodzą z krwi i chorego zjadka jako to:

Zatwardzenie, Ból głowy, Dolegliwość wetroby, Żółtaczka, Zapalenie, Reumatyzm, Wodna puchlina, Trudność trawienia, Niestrawność, Gorączka, Róża, Przeszka, Febrat ogólna, Szkarlatyna, Strupy, Swierzbizka, Głazy, Liszaj, Wzrosty, Wyrazy, Rakowe wrzodzenia, Bole i rany. Bole w systemie kości, Wychudzenie, Dolegliwość niewiast, Słabość, Bronchitis, Zamica, Ból w krzyżach, Zawrót głowy, i t. d.

GOMOZO nie jest medycyną patentową, też nie sprzedawają jej aptekarzy i lecy męzcyżni i niewiasty, którzy używają ją, zostali wyleczeni, spowodowani przez wdzięczność dla doktora, i przyczynę, aby i ich współtowarzysze odnieśli korzyść, działają jako jego agenci i w ten sposób mogą go dostarczyć ludzom cierpiącym w oddaleniach. Jest nieocenionem jako lekarstwo domowe a mianowicie w miejscowościach położonych bardzo daleko od lekarzy i aptek. Lekarstwa tego nie można dostać od aptekarzy, lecz tylko od miejscowych agentów. Jeżeli nie ma agenta w waszem sąsiedztwie, piszcie po bliższe szczegóły do

Dr. Peter Fahrney, 112-114 S. Hoyle Ave., Chicago, Ills.

"BEE-HIVE,"

Oddział w suterenie.

TANIE TOWARY DOMOWE.

Szpilki po 1c tuzin, 12 tuzinów 10c. Puszki na wodę 10c, 11c, 15c i 22c. Kosze do papierów, mocne po 30c, 35c, 40c i 50c. Młotki po 10c. Szufelki do ognia po 5c. Koszyczki na noże i widele po 10c. Rondle po 10c, 15c i 25c. Szczotki włosiane po 25c. Dzbanek i 6 szklanek \$1.

Butelka amoniaku 9c, czerwidło na buty po 5c i 10c butelczka. Atrament 5c. Lusterka różnej wielkości, rozmaite przyrządy do umywalni, papier na półki 48 arkuszy za 5c. Dzbanki. Mamy podstawki do jaj, widele kuchenne, podstawki do filiżanek, lampy, latarki i rozmaite potrzebne w kuchni przedmioty ze szkła i porcelany.

P. STANISŁAW JOKIEL Polski ekspedytor.

Fisher Eaton & Co. "Bee Hive."

Advertisement for R.I.P.A.N.S. TABLETS. Includes image of a bottle and text describing the medicine's benefits for various ailments like indigestion, constipation, and general weakness.

Advertisement for a sewing machine. Features a large image of the machine and text stating it is available for \$23 (or \$60 instead) and is sold by A.A. Parski.

Advertisement for a sewing machine. Text describes the machine's quality and availability, mentioning it is sold by A.A. Parski for \$23 per year.

Advertisement for Eicher & Byer and Curtis H. Gregg, lawyers. Includes their names and addresses in Toledo, Ohio.